Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 47 Kraków, środa 21 lutego 1923 Rocznik XXXII

300 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 7500

Zagranicą miesięcznie 14.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Endecja o Kłajpedzie

W „Słowie Polskiem" napisał główny dziś po Lutosławskim wódz endecji, prof. Stanisław Grabski, artykuł wstępny na temat Kłajpedy i spraw bałtyckich.

Pan St. Grabski chwyta się za głowę: jakto Litwa, niespełna trzymiljonowa Litwa, która kurczowo trzymała się pobitych Niemiec, Litwa dziś jeszcze z Niemcami kokietująca otrzymuje realny dostęp do morza? A Polska na tym punkcie upośledzona!... W ten sposób mści się fatalna polityka polskich ministrów spraw zagranicznych, którzy z wyjątkiem Skirmunta, byli figurantami Belwederu...

Robiono wiele hałasu o Bałtyk, ale nie po to, ażeby umocnić polskie posiadanie nad Bałtykiem, lecz ażeby Rosji zagrażać jakiemś przymierzem państw bałtyckich...

I dziś Litwa, mała Litwa tryumfuje! Tak wykierowali Polskę: żyd Askenazy i ci wszyscy dyplomaci polscy, wysyłani do państw nadbałtyckich enkaenici i peowiacy, nie mówiąc o ministrach — belwederczykach.

Oto w paru słowach streszczenie utyskiwań p. Grabskiego.

Tymczasem, co — wbrew życzeniu p. Grabskiego — wywnioskować można z przebiegu sprawy kłajpedzkiej, zarysowującej się korzystniej dla Litwy, niż sprawa Gdańska dla Polski?

I. Nie jest prawdą jakoby ententa mściła się bezwzględnie na tych krajach, które podczas wojny światowej widziały dla siebie dogodną konjunkturę w wykorzystywaniu zwycięstw niemieckich na froncie rosyjskim... Jakoby dokonywała na żywych i umarłych sądu ostatecznego za „centralną orjentację..."

II. Sprawę dostępu Polski do morza — sprawę Gdańska załatwiał kongres wersalski, na który Polska wysłała jako swoich delegatów: „wielki umysł" w postaci p. Dmowskiego i „wielkie serce" w postaci p. Paderewskiego. A te dwie „wielkości" miały zarazem posiadać wielkie stosunki, wielkie wpływy, wielkie poważanie — wszystko wielkie, jako że jeden był słońcem endecji, a drugi był gwiazdą jaśniejącą przecież na jej firmamencie. Jeden miał za sobą Europę Zachodnią, a drugi Zachodnią półkulę ziemską — Amerykę. Słowem, posłaliśmy takich mężów, którym ententa niczego odmówić nie była powinna, tymbardziej, że grunt przygotowywał przecież Komitet Narodowy który przytem poprawiał Polsce reputację zepsutą przez „generała austrjackiego" Piłsudskiego. I okazało się, że Polska, mająca tych opatrznościowych wprost delegatów, Polska, której uzyskanie dostępu do morza sam Wilson na swoich tablicach synajskich wypisał — nie mogła odzyskać Gdańska — dostała jeno używalność na fatalnych warunkach.

Litwa kowieńska nie miała takich opatrznościowych polityków — i... wyjdzie na tem lepiej.

To byłaby kwestja Gdańska.

A kwestja Kłajpedy z punktu widzenia polityki polskiej?

Czy błędem było tych wszystkich ministrów spraw zagranicznych, których w czambuł potępia p. St. Grabski, że nie umieli przekonać ententy, iż Kłajpeda nie powinna być przyznana Litwie?

Otóż jeżeli p. Grabski nie przeciwstawia niedołęstwu polskiemu w sprawie gdańskiej — sprytu litewskiego w kwestji kłajpedzkiej, lecz wogóle uważa, że niespełna trójmiljonowe państewko nie powinno otrzymywać w darze portu; w takim razie niech zwróci swoje pretensje w pierwszej linji do delegacji polskiej w Paryżu czyli znów pod adresem swoich wielkości...

Posłuchajcie co stwierdził p. Stroński na posiedzeniu Sejmu 12 lutego br. mówiąc:

W sprawie Kłajpedy niech mi będzie wolno przedstawić dwie krótkie uwagi.

Pierwsza uwaga jest ta, że Polska sprawą Kłajpedy zajmowała się od początku i to zajmowała się w sposób jaknajżyczliwszy dla Litwy.

Czy mianowicie wiadomo, **w jaki sposób sprawa Kłajpedy znalazła się na Konferencji Pokojowej w Paryżu i w jaki sposób dostała się do owego artykułu 99-go Traktatu Wersalskiego, gdzie jest mowa o Kłajpedzie?**

Otóż w ten sposób, że w marcu 1919 r. Delegacja Polska **w osobnym memorjale zażądała odłączenia Kłajpedy od Prus i zapewnienia w Kłajpedzie w większej mierze praw Litwy aniżeli praw Polski, ale także i praw Polski.**

I my tego ani wstydzić się, ani tego ukrywać nie mamy powodu. Myśmy walczyli sami o to, aby Kłajpeda od Niemiec została oddzielona i aby tam znalazły zaspokojenie zarówno potrzeby litewskie, jak i potrzeby polskie. **Jeśliśmy byli wówczas w sprawie Kłajpedy czynnikiem w znacznej mierze na rzecz** Litwy, to nie przestaniemy być tym czynnikiem teraz i na rzecz Litwy i na rzecz oczywiście Polski.

Zatem punkt III., który można wytknąć p. Grabskiemu sprowadza się do tego, że sprawę kłajpedzką w sensie korzystnym dla Litwy mieli wypromować luminarze endeccy.

Więc co tu mają do czynienia wymówki p. Grabskiego pod adresem różnych, ale niewłaściwych osobistości.

Klęską obecnego ministerstwa spraw zagran. będzie można nazwać dopiero to, jeżeli nie potrafi ono przy definitywnem załatwieniu sprawy kłajpedzkiej, przy ostatecznem redagowaniu warunków zagwarantować dla Polski, względnie jej kresów, będących dalszym „Hinterlandem" Kłajpedy — odpowiednich uprawnień do korzystania z tego portu... Sądząc z warunków, które Litwie stawia konferencja ambasadorów interesy polskie były by salwowane.

Wszystko zaś, co a konto Kłajpedy wypisał p. St. Grabski, — to endeckie gadanie!

Przejście Niemców do oporu czynnego

Essen. (PAT) Na zebraniu niemieckiej partji ludowej powzięto rezolucję stwierdzającą, że taktyka biernego oporu oparta na programie rządowym zawiodła i że należy przejść **do oporu czynnego.**

Berlin. (PAT) Wczoraj w Essen urzędnik policyjny zastrzelił oficera francuskiego.

WYDALENIE NAJWYŻSZEGO URZĘDNIKA NIEMIECKIEGO

Düsseldorf. (PAT) Prezydent regencyjny Güssner wydalony został na skutek ubliżającego listu do aliantów, protestującego przeciw wydaleniu burmistrza.

MINISTROWIE NIEMIECCY JADĄ MIMO ZAKAZU

Berlin. (PAT) Według doniesienia „Lokal-Anzeigera" minister komunikacji Rzeszy Groener przybył onegdaj do Essen, gdzie odbył narady z organizacjami urzędników i robotników kolejowych. Przedstawiciele tych organizacyj zapewnili ministra, że **wytrwają w oporze.**

Berlin. (PAT) Pruski minister spraw wewnętrznych przybył przedwczoraj do Dortmundu i konferował z przedstawicielami związków zawodowych i władz miejscowych. Minister wyraził zadowolenie z powodu niezłomnej woli do dalszego oporu, oświadczając, że rząd uczyni wszystko, aby udzielić skutecznego poparcia ludności w jej ciężkiej walce obronnej. Z Dortmundu udał się minister do Sollingen, gdzie przemawiał publicznie.

KOMPROMIS ANGIELSKO-FRANCUSKI?

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu pod datą 18 bm.: W poinformowanych kołach przypuszczają, że da się osiągnąć kompromis w sprawie strefy angielskiej, jeżeli Niemcy oświadczą gotowość współdziałania przy wykonaniu tego planu.

ANGIELSCY POSŁOWIE ROBOTNICZY W ESSEN

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Essen, że przybyło tam 4 posłów Labour party. „Daiy Mail" sądzi, że niezależnie od zupełnego pozostawienia linji kolejowej Düren-Trewir w rękach francuskich chodzi o to, by francuskim władzom zezwolić na nieograniczoną komunikację na dwutorowej linji kolejowej, która przerzyna strefę angielską od północy do południa.

KARY ZA WIZYTY MINISTRÓW

Paryż. (PAT) Pisma donoszą, że władze okupcyjne w zagłębiu Ruhry zajmują się kwestją nałożenia na te miasta, które odwiedzili ministrowie niemieccy, sankcyj we formie wysokich kar pieniężnych.

ORGANIZACJE ROBOTNICZE ZAPOWIADAJĄ WALKĘ

Berlin. (AW) Według „Vossische Zeitung" z Essen, odbyły się ostatnio w Hamm narady zastępców wszystkich związków zawodowych i robotniczych Przedmiotem obrad była sprawa obecnej sytuacji w zagłębiu. Powzięto uchwałę, w której imieniu wszystkich związków zawodowych i robotniczych zapowiadają rzesze robotnicze zagłębia **walkę z władzami okupacyjnemi aż do samego końca.**

Zgon Raszina

Praga (PAT). Minister Dr. Raszin zmarł w niedzielę o godz. 3 kwadranse na 1-szą.

Praga (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Minister finansów Dr. Raszin był od samego rana nieprzytomny. Oddech był już w ciągu nocy nieregularny, a chwilami ustawał. O godz. 3 kwadran se na 1-szą azkończył życie.

Praga (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: W niedzielę o godz. 16 odbyła się na zamku w Hradczynie nadzwyczajna rada ministrów. Zastępca prezydenta ministrów zakomunikował członkom rządu wieść o zgonie ministra finansów Raszina. Poświęciwszy zmarłemu w tragicznych okolicznościach ministrowi gorące wspomnienie, wyraził zastępca prezydenta ministrów głębokie ubolewanie rządu z powodu straty współpracownika, który od najwcześniejszej młodości wszystkie swe siły i uczucia w służbę swego narodu poświęcał. Tragicznie zmarły potrafił przetrwać czas austrjackich prześladowań, aby stanąć w pełni sił do budowania fundamentów pod niepodległe państwo i aby podłożyć podwaliny pod finansową i gospodarczą budowę państwa.

Miejsce, które zwykle zajmował minister Raszin, było na tem posiedzeniu ozdobione wieńcem laurowym, pokrytym krepą. Rada ministrów uchwaliła, że pogrzeb Raszina odbędzie się we środę 21 lutego z Panteonu.

Układy polsko-niemieckie

Warszawa (AW.) Z związku z projektowanem rozpoczęciem obrad w sprawie umowy handlowej polsko-niemieckiej, projektowane jest również prowadzenie rokowań w sprawie unormowania ruchu pocztowego między Polską a Niemcami.

Prezydent Wojciechowski i marszałek Piłsudski o armii polskiej

(PAT) Warszawa, 19 lutego.

W sobotę odbył się w Belwederze objad dla przedstawicieli wojskowości, na którym prezydent Rzeczypospolitej podejmował następujących gości: prezesa Rady ministrów generała Sikorskiego, szefa sztabu generalnego marszałka Piłsudskiego, ministra spraw wojskowych generała Sosnkowskiego, generała broni Rozwadowskiego, generałów dywizji Kierskiego, Stanisława Hallera, Żeligowskiego, Osińskiego, Kulińskiego, Romera, Majewskiego, Czikela, Jędrzejowskiego, Raszewskiego, Szuberta, Latinika, generałów brygady Milczewskiego, Surzyckiego, Latoura, adjutanta generalnego pułkownika Zaruskiego, zastępcę odjutanta rotmistrza Pusłowskiego, adjutanta marszałka Piłsudskiego i adjutanta prezydenta Rzeczypospolitej Meyera. Na objad nie przybyli generał broni Szeptycki z powodu choroby i generał dywizji Rydz Śmigły z powodu zajęć służbowych. Podczas objadu prezydent Rzeczypospolitej wzniósł następujący toast:

Panie Marszałku, panowie generałowie! Pragnąłem Was widzieć, aby poznać Was wszystkich osobiście, a zarazem wyrazić **serdeczne podziękowanie** za tę pracę, jaką prowadzicie dla ugruntowania materjalnej i moralnej wartości polskiego wojska. Zrodziło się ono w warunkach niezwykle ciężkich, kiedy rozsądek polityczny był w jawnej rozterce z gorącem uczuciem patrjotycznem, pragnącem wydóbyć naród z niewoli mocą własnego oręża, kiedy wojnę światową z radością witały zmęczone potrójnem wojskiem serca polskie. Ciężkie, częsta tragiczne chwile, kiedy polska siła zbrojna, powstała na różnych frontach, nie miała nad sobą jednego rządu narodowego i z jego ramienia jednego wodza, należą już do przeszłości. Armja polska **wewnętrznie skonsolidowana**, mimo różnolitości jej pierwotnego składu, stoi dziś **poza obrębem polityki**. Oficerowie i szeregowi, wierni zasadom swojej zaszczytnej służby, dają posłuch jedynie i wyłącznie rozkazom rządu odpowiedzialnego przed Sejmem. Polska jako mocarstwo o doniosłej roli historycznej na wschodzie zmierza **do gruntownego powszechnego pokoju**. Największem zabezpieczeniem tego jej stanowiska oraz najpewniejszą gwarancją jej suwerenności i mocarstwowej powagi jest i na długie lata jeszcze pozostanie silna, na wysokości zadania stojąca, karna i patrjotycznym duchem owiana armia narodowa. Wojsko wtedy jest silne, kiedy dowódcy i żołnierze mają przekonanie głębokie, że **sprostają zadaniu bez pomocy zewnętrznej**. Wiem dobrze, panie marszałku, od jak dawna pracujesz, aby wojsko polskie było silne, miało prawdziwą duszę polską, ognistą i męską, prostą i szlachetną i w Twoje zasłużone ręce wznoszę toast: Niech żyje wojsko polskie, niech czuje, że za nim stoi miłość i ufność zjednoczonego narodu!

Na mowę prezydenta odpowiedział szef sztabu generalnego marszałek Piłsudski, jak następuje: Panie Prezydencie! W imieniu wojska dziękuję panu prezydentowi za to, że przy tym stole zebrałeś nas koło siebie, dziękuję również za słowa uznania, które z ust Twoich padły. Wspomniałeś w Twojem przemówieniu do nas o tych ciężkich czasach, gdy żołnierz, próbując na różnych frontach wytworzyć wojsko polskie, był jeszcze bez ojczyzny i tęsknił gwałtownie do tego, aby siłę swoją, swoje zbrojne ramię, przy użyciu przemocy być wolą zorganizow. ojczyzny. Taką wolą dla żołnierza mogą być tylko praworządne instytucje kraju i narodu, któremu żołnierz służy. Obecnie zebrani koło Ciebie, witamy Cię, jako przedstawiciela tych własnych praworządnych państwowych instytucyj naszego kraju. Zechciałeś Panie Prezydencie, zwracając się do mnie, jako naczelne go wodza w czasie ubiegłej wojny, wyrazić dla mnie i dla wojska słowa uznania i pochwały dla zwycięstw przez nas odniesionych. Panie prezydencie! Poza tą pracą na polach bitew, które dały nam zwycięstwo, rozszerzenie granic państwa i moc utrwalenia go, istnieje praca ukryta dla oka, praca, którą i teraz wojsko i dowódcy wojska mają na swoich barkach. Jest to **praca organizacyjna**. Pod tym względem praca nasza podczas wojny była wyjątkowa w historji wojen, bo zaczęliśmy od zera, **od braku armii**, od braku jakichkolwiek jej elementów i w dwa lata, prowadząc wojnę ustawicznie, doprowadziliśmy siłę zbrojną **do miljona ludzi** pod bronią, jako tako zorganizowanych. Musieliśmy więc improwizować armję z niczego podczas wojny samej. Nie znam w historji wojennej przykładu z wyjątkiem, i to tylko do pewnego stopnia, wojny wielkiej rewolucji francuskiej, przykładu zwycięstwa armji zaimprowizowanej w taki sposób. Jest to olbrzymi wysiłek, który zawdzięczamy wspólnej pracy każdego w swoim zakresie wszystkich dowódców wojskowych. Fachowa praca organizacyjna wyjątkowa w swojej treści, od dwóch lat prowadzona jest i teraz przez nas. Wszystkie bowiem armje po wojnie wróciły do swego domu wojskowego już urządzonego pod względem ustaw, praw i prawidełek, my wróciliśmy do niczego, zaczęliśmy bowiem nasze życie jako wojsko od stanu wojennego. Stanu pokojowego nie znaliśmy przedtem. Praca nad tą fazą pokojową armji, jej wartość i jej treść, nie zależy od samego wojska, a zależy od otaczającego armję społeczeństwa i uregulowania współpracy wszystkich instytucyj państwowych z instytucjami wojskowemi. Mamy pod tym względem jeszcze wiele do zrobienia, a po ciepłych słowach, któremi pan, panie prezydencie, nas spotkał, śmiem liczyć, że jako najwyższy zwierzchnik wojskowy zechce Pan przyłożyć rękę do przyspieszenia i utrwalenia w naszej ojczyźnie naszego domu wojskowego. Od tego bowiem zależeć wiele będzie, czy wojsko w chwili potrzeby odpowie swemu zadaniu obrony całości i bytu państwa. W imieniu wojska wznoszę toast: Pan Prezydent, najwyższy zwierzchnik wojskowy, niech żyje!

Zawiedzione nadzieje prawicy

Zdawało się prawicy, że tuż tuż spełnią się jej nadzieje co do utworzenia większości i uchwycenia rządów razem z p. Witosem. P. Stroński tylekroć przekonywał p. Witosa, tak czule przemawiał do jego serca, że mógł skałę wzruszyć, a co dopiero człowieka, który władzą wcale nie gardzi. Ostatnie wypadki podsycały te nadzieje prawicy. Wszak p. Witos przy głosowaniu nad wmurowaniem tablicy pamiątkowej dla śp. Narutowicza poszedł z prawicy — coprawda, bezskutecznie — na rękę. Z drugiej strony ciągłe alarmy „Kurjera Lwowskiego" wskazywały, że mimo zaprzeczeń, coś przecież za kulisami się dzieje.

Nadzieje prawicy miały też podkład realny, a mianowicie obronę zagrożonego wspólnego interesu. Komisja drożyźniana, postawiona wobec faktu nominacji nadzwyczajnego komisarza, musiała zabrać się do pracy i odrazu stanęła wobec najważniejszego zagadnienia: co zrobić z wolnością paskowania przez rolników? Obszarnicy z chjeny, kmiecie z Piasta mają tu wspólną platformę: niedopuścić do zniesienia ustawy z lipca 1922! Jednakowoż i ten wspólny interes nie doprowadził prawicy do celu: p. Witos nie chce zawiązać z nią spółki.

Jak donosi Agencja Wschodnia, p. Witos wystosował do prezesa ministrów p. Sikorskiego list, w którym wobec krążących w prasie i kuluarach sejmowych pogłosek, stwierdza kategorycznie, że **w PSL „Piast" nie zaszła najmniejsza zmiana w stosunku do rządu i jego szefa.**

Wczorajsza „Rzeczpospolita", podając powyższe oświadczenie p. Witosa, dodaje melancholijnie, że „najlepsze małżeństwa są te, o których się najmniej mówi". Zapewne, ale też najlepsze większości są te, które nie dochodzą do skutku, bo o jednym z partnerów zadużo się mówi.

Co teraz prawica pocznie, gdy — na jakiś czas przynajmniej — nadzieje jej doznały tak srogiego zawodu? Uprawiać opozycję, przypatrywać się znienawidzonemu rządowi, sabotować komisje? Nie tak wyobrażała sobie chjena swą rolę podczas górnych dni wyborów do Sejmu! Wtenczas zwycięstwo było pewne, uchwycenie rządów naturalne, zgniecenie lewicy prawie już dokonane. A dziś? Trzeba się zadowolić Niewiadomskim. O, niewdzięczna Polska, która ani rusz nie chce uznać „genjusza" p. Głąbińskiego i prowadzonego przez niego trójimiennego stronnictwa.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

BIAŁA. W niedzielę 11 bm. odbyły się wiece. Jeden w **Wadowicach** w domu robotniczym, gdzie referował tow. **A. Pająk**. Drugi w **Andrychowie** — wielki wiec pod gołem niebem; referował tow. **posł K. Czapiński**. Na obu wiecach omówiono metody chjeńskie, sytuację polityczną, drożyznę.

Dnia 12 bm. odbył się wielki wiec w Domu Robotniczym w **Bielsku**. Po zagajeniu przez tow. Pająka objął przewodnictwo tow. Sokołowski. Referowali o sytuacji politycznej tow. poseł Piotrowski, o drożyźnie i budżecie tow. poseł Czapiński. Jednomyślnie uchwalono rezolucje.

Dnia 25 bm. odbędzie się partyjna konferencja okręgowa. W przygotowaniu obchody: Kopernika i 30-lecia partji.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „JANOSIK", pieśń dramatyczna w 4 aktach Andrzeja Galicy.

Syn Podhala, a obecnie dowódca dywizji strzelców podhalańskich, generał Galica, jest autorem sztuki, osnutej na tradycji swoich stron rodzinnych. Udramatyzowana przezeń legenda o Janosiku przedstawia jej bohatera w świetle odmiennem, niż tradycja ludowa i źródła historyczne. Zbójnika, który na mocy wyroku sądu węgierskiego został stracony w roku 1714, przeistoczył Galica w bojownika „ślebody" czyli wolności ludu podhalańskiego; zbójnicy w tem przedstawieniu rzeczy są to nie bandyci, lecz partyzanci, powstańcy, toczący walkę z magnatami węgierskimi, uciskającymi i wyzyskującymi lud góralski. Walka, prowadzona przez zbójników, ma zatem charakter narodowy i społeczny.

Tak przedstawione zbójnictwo przypomina w pewnej mierze macedońskich „komitadżi" lub albańskich Malissorów. Jest ono, w sztuce Galicy uszlachetnione, wyidealizowane. Sam Janosik jest również wyidealizowany na rycerza, świadomego swej misji politycznej i socjalnej. Oddany całą duszą swej idei, pełen hartu woli, żyje on ascetycznie i odpycha osobiste szczęście doczesne, aż wreszcie, gdy miłość go usidlała, ginie on przez kobietę, jak tylu innych bohaterów romantycznych. Ale Ale idea „ślebody" ludu podhalańskiego nie ginie z nim: legenda o jego bohaterskiem życiu i męczeńskim zgonie przekazuje tę ideę w pieśni gminnej następnym pokoleniom.

Szlachetna ideologia, dźwięczny wiersz, malowniczość obrazów scenicznych, wprowadzenie fantastycznego świata duchów z wierzeń ludowych — wszystkie te czynniki razem nadają „Janosikowi" charakter sympatycznego widowiska popularnego. Wystawione ze wspaniałym przepychem dekoracyj, kostjumów, gry świateł i nastrojowej ilustracji muzycznej p. Kazimierza Meyerholda, osnutej na motywach góralskich, urozmaicone śpiewami i tańcami ludowymi, widowisko to działa na wyobraźnię swą barwnością. Zasługa to p. dyr. Trzcińskiego, który tę sztukę inscenizował i reżyserował ogromnie pomysłowo i starannie, oraz p. Andrzeja Pronaszki, który dał jej przepiękną szatę artystyczną, o czem już poprzednio pisałem.

W tytułowej roli p. Szymański wyglądał jak żywcem wyjęty z obrazka Skoczylasa i doskonale uchwycił ton sympatycznego bohatera ludowego. P. Mazarakówna, jako Sawa, córka magnata, zakochana w Janosiku, jaśniała krasą i wdziękiem; słabiej akcentując dramatyczną stronę swej roli, zachwycającą była w jej lirycznych momentach. Rolę jej matki, pani zamku, szlachetnie odtworzyła p. Kosmowska z siłą dramatyczną i uczuciem. Resztę ról dobrze odegrali pp. Kułakowski, Modrzewski, Senowski, Puchalski, Niewiarowicz, Dobiesław i inni. Wyróżnił się w roli starego zbójnika p. Zbucki znakomitą deklamacją w gwarze góralskiej. Miłym Juhasikiem była p. Lubieńska. W nadzmysłowym świecie boginek przewodziła jako przodownica świetnie wyreżyserowanego korowodu północnych boginek leśnych p. Klońska, która wdzięcznie śpiewała z akompanjamentem chóru, oraz p. Marja Modzelewska, która jako boginka Dziedza była pełną uroku zjawą, a deklamować powinnaby silniejszym nieco patosem tragicznym. W roli Złego stworzył p. Kustowski wyborną figurę ludowego djabła w stylu prymitywu.

Publiczność na premjerze gorąco oklaskiwała artystów i autora, generała Galicę, który odkłonił się jej z loży.

Ze względu na swe wartości sceniczne, jako barwne widowisko popularne i na niezwykłą staranność i malowniczość inscenizacji powinien się „Janosik" cieszyć niesłabnącym sukcesem.

Emil Haecker.

Endecy i część kleru przeciw biskupom

W sprawie wniosku nagłego posła Putka — wymierzonego przeciw gloryfikowaniu zbrodni, zabierał głos, jak wspominaliśmy w depeszach, chadek Chaciński, który, chociaż głosował przeciw nagłości, jednak — po oświadczeniu biskupów — potępił w zasadzie mord i cześć mu oddawaną. Oświadczył on na czele:

Obchody żałobne z okazji stracenia Niewiadomskiego przybierały nieraz niewłaściwe formy. Nie boimy się tego stwierdzić. W stosunku do tych przejawów naszego życia publicznego **solidaryzujemy się z odezwą polskich biskupów**, jako powołanych naszych pasterzy duchowych. Jeżeli objawy te, świadomie czy nieświadomie, miały charakter pochwalenia zamachu, to należy się temu przeciwstawić nietylko ze stanowiska religijnego, lecz także obywatelskiego i państwowego.

Po tem stwierdzeniu jednak p. Chaciński zakonkludował: „Żądamy od rządzących czynników i innych, aby już nie jątrzyły rany“ — czyli: nie przeciwstawiały się dalszym orgiom chjeńskim.

Ale i to szycie i rozparanie nie podobało się endecji; korespondent warszawski „Kurjera Poznańskiego“ pisze z przekąsem:

„Imieniem Chrześc. Stron. Pracy (Chadecji) odczytuje poseł Chaciński deklarację, która poza zwrotami słusznymi, zawierała ustępy, z którymi Związek Lud. Narod. i grupa Dubanowicza się solidaryzować nie mogły“.

To, co było herezją dla Dubanowicza i endeków — to właśnie owe początkowe zdania z deklaracji Chacińskiego, przy których powoływał się on i osłaniał powagą — biskupów...

* * *

„Goniec Krak.“ w Nrze 24 ogłosił:

We wtorek dnia 20 lutego o godz. 10 rano odbędzie się w kościele parafjalnym w Zakopanem nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego.

A więc nawet w kościele parafjalnym mogą się odbywać po oświadczeniu biskupów dalsze manifestacje endeckie.

Przeciwko prześladowaniu Związków zawodowych w Małopolsce

We czwartek 15 lutego tow. Barlicki i Żuławski udali się do prezydenta ministrów, celem przedłożenia memorjału w sprawie stosunku władz administracyjnych w Małopolsce do ruchu zawodowego.

Władze te bowiem, opierając się na przestarzałej ustawie austrjackiej z 1867 roku, sprzecznej z naszą konstytucją, paraliżują ruch zawodowy, szykanując legalnie istniejące i działające na podstawie statutów, zatwierdzonych przez ministerjum pracy, oddziały związków zawodowych. Szykany polegają z jednej strony na odrzucaniu przedkładanych starostom statutów Związków, już zatwierdzonych przez ministerjum pracy, z żądaniem wprowadzenia w nich zmian, niezgodnych ze statutem centrali, z drugiej zaś strony polegają na bezceremonjalnej ingerencji tych władz w sprawy wewnętrzne organizacji zawodowych, co jest sprzeczne z ustawą o stowarzyszeniach. Ponadto prokuratorja w czasach ostatnich zaczęła ponownie pociągać do odpowiedzialności robotników za udział w strajkach, jak to było w wielu miastach podczas strajku garbarzy i robotników przemysłu włóknistego.

Ponowienie tych praktyk ze strony prokuratorji zostało spowodowane prawdopodobnie tem, że wskutek zebrania się nowego Sejmu spadł z porządku dziennego projekt b. ministra Sobolewskiego o zniesieniu antystrajkowych paragrafów carskiego kodeksu karnego. Wkońcu memorjał wskazuje na konieczność ustawowego uregulowania tych spraw.

Prezydent ministrów uznał **słuszność wywodów interwenientów** i przyrzekł sprawę przedstawić na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów dla ostatecznego załatwienia.

Dlaczego rozwiązano Radę miasta Łodzi?

Wobec niezgodnych z prawdą pogłosek, jakoby łódzka rada miejska została rozwiązana przez min. spraw wewn. wskutek złej gospodarki samorządowej, interwencji niektórych posłów itd., magistrat łódzki komunikuje, że rozwiązanie rady miejskiej nastąpiło **wyłącznie z powodów natury formalno-prawnej.**

Na zasadzie dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. w razie zdekompletowania rady miejskiej, prezydent miasta zarządza z urzędu wybory uzupełniające. Wybory te miały być przeprowadzone w Łodzi na podstawie poprzednich list wyborczych do rady miejskiej. Okazało się jednak, że skrzynki zawierające dawne listy, zostały **przez niewiadomych sprawców rozbite, a listy uległy częściowo kradzieży**, o czem magistrat skierował odpowiednie doniesienie do prokuratury.

W tych okolicznościach magistrat zwrócił się do władz nadzorczych z prośbą o wyjaśnienie, czy wybory uzupełniające mogą być ewentualnie dokonane na podstawie list wyborczych do Sejmu ustawodawczego. Min. spraw wewn. orzekło jednak, że — ze względów formalnych — ten sposób dokonania wyborów uzupełniających przyjęty być nie może, i w konsekwencji, mając na uwadze zdekompletowanie rady miejskiej, zarządziło jej całkowite rozwiązanie.

Zgodnie z obowiązującemi przepisami magistrat **pełni swe funkcje nadal**, aż do chwili zebrania się nowej rady miejskiej.

Zawody narciarskie w Zakopanem

Sobotę, ostatni dzień zawodów, wypełniły skoki na wielkiej skoczni w Jaworzynce. Skocznia była pięknie przybrana zielenią, a u jej przodu widniał olbrzymi orzeł biały. W lożach zajęli miejsce członkowie honorowi zawodów, sędziowie, goście i przedstawiciele prasy. Wyniki w skokach seniorów I. klasy: najpiękniejszy skok wykonał Haberl Aladar (Węgry) 26 metrów, najdalszy skok wykonał Kaliciński pozaz konkursem 28 metrów, w konkursie 26 i pół metra. Za najlepsze uznano skoki: 1) Strauch Bela (Węgry) 1.827, 2) Krzeptowski Andrzej 1.984, 3) Bujak Franciszek 2.166. Długość poszczególnych skoków: Rozmus 26 metrów, Thörn Aladar 24 i pół metra, Krzeptowski 24 i pół metra, Bujak Franciszek 24 metry, Strach Bela 25 metrów. Wyniki w skokach **seniorów** II. klasy: Kraszewski Kazimierz 2.753, Suleja Władysław w 3.466, Teyseyre Stanisław 3.621. Wyniki w skokach **młodzików:** Czech Władysław 2.566, Kraszewski Wacław 2.766, Lankosz Józef 2.866. Zwycięzcami w zawodach o mistrzostwo seniorów I. klasy zostali na podstawie wyników kombinowanych z biegu głównego i skoków: 1) Bujak Franciszek, który otrzymał tytuł mistrza Tatr na rok 1923—24, 2) Krzeptowski Andrzej, 3) Thörn Aladar (Węgry). Zwycięzcami o **mistrzostwo Tatr** seniorów II. klasy zostali: 1) Suleja Władysław, 2) Teyseyre, 3) Gąsienica. Zwycięzcami w zawodach o mistrzostwo Tatr w klasie młodzików zostali: 1) Lankosz Józef, 2) Czech, 3) Kraszewski Wacław.

Po zawodach odbyło się w restauracji Karpowicza rozdanie nagród zwycięzcom. Najpiękniejsze nagrody otrzymał mistrz Tatr Bujak Franciszek, mianowicie zegarek złoty, narty i puhar złocony; jako nagrodę wędrowną w konkursie o mistrzostwo Tatr pani Schillowa Anna za zwycięstwo w biegu pań otrzymał zegarek złoty. Ponadto otrzymali nagrody: Thörn Aladar, Suleja Władysław, Schille, Devan, Gąsienica, Radziwiłł, Strauch, Kraszewski, Wójcicki, Zubek i najlepsza sztafeta w składzie Rozmus, Mickenbrunn i Bujak. Po rozdaniu nagród odbył się bankiet.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Numerus clausus

Za innymi dziennikami powtórzyliśmy mylną wiadomość, jakoby sejmowa komisja konstytucyjna uchwaliła wniosek posła dra Kiernika, oświadczający się za wprowadzeniem numerus clausus na uniwersytetach. Od posła Kazimierza Czapińskiego otrzymujemy obecnie następujące dokładne przedstawienie przebiegu tej sprawy:

Żadna komisja wniosku dra Kiernika o numerus clausus nie uchwaliła i nawet nie głosowała nad nim.

Rzecz znajduje się w następującym stanie:

Początkowo wniosek prof. Konopczyńskiego był w komisji oświatowej. Na mój wniosek przekazano go komisji konstytucyjnej do zbadania, czy jest zgodny z konstytucją.

Na drugi dzień w komisji konstytucyjnej odbyła się obszerna debata, w której ja i tow. poseł dr. Pragier wykazywaliśmy niezgodność wniosku p. Konopczyńskiego z konstytucją. Dyskusji nie ukończono.

Na trzeci dzień wyłonił się wniosek p. Kiernika, którego z radością uczepiła się chjena. Ale przewodniczący komisji oświatowej p. Sołtyk w liście do komisji konstytucyjnej oświadczył, że dalsza dyskusja w komisji konstytucyjnej nad wnioskiem p. Konopczyńskiego jest bezprzedmiotowa. Wobec tego — na wniosek tow. Piotrowskiego — zwrócono sprawę komisji oświatowej.

Teraz sprawa znajduje się w komisji oświatowej. Za 3 tygodnie rozpocznie się tam dyskusja nad wnioskiem p. Kiernika.

My przedkładamy własny wniosek.

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. Dnia 4 bm. odbył się zjazd pracowników biurowych PKP w sali szkolnej na tutejszym dworcu osobowym, na który licznie przybyli delegaci z całego okręgu dyrekcji krakowskiej i z innych dyrekcyj, wreszcie pracownicy biurowi wszystkich gałęzi kolejowych jako goście. W wypełnionej po brzegi sali przywitali obecnych przedstawiciele centralnego Zarządu w Warszawie, Zarządu okręgowego i Koła miejscowego ZZK w Krakowie, życząc nowej placówce szczęśliwej i owocnej pracy. Wśród serdecznego nastroju przystąpiono do obrad. Sprawę mającej wejść w życie nowej ustawy o uposażeniu pracowników państwowych referował kolega Buczek, wiceprezes centralnego Zarządu i sekretarz komisji porozumiewawczej, uzgadniającej projekt nowej ustawy. Delegat przedstawił groźną sytuację i krzywdy, jakieby spotkały wszystkich pracowników kolejowych w razie wprowadzenia tej ustawy w życie. W dalszem przemówieniu wskazał mówca na energicznie podjętą pracę przez Związek, zmierzającą do polepszenia bytu pracownikom kolejowym, wkońcu zaapelował do wszystkich pracowników biurowych, aby w imię solidarności stanęli pod jednem hasłem, gdyż tylko tą drogą osiągnąć mogą polepszenie bytu.

Nad referatem wywiązała się rzeczowa dyskusja, poczem zgromadzeni zaprotestowali przeciwko macoszemu traktowaniu ich przez rząd i oświadczyli, że nabytych praw w byłych państwach zaborczych gotowi są bronić ostatecznymi środkami, jakie pozostają im do dyspozycji, zaś Wydziałowi wykonawczemu ZZK wyrazili wotum ufności za jego owocną pracę. Delegaci następnie wnieśli na ręce prezydjum postulaty i żądania pracowników biurowych, które przekazano osobnej komisji do wykonania. Wkońcu toczyły się obrady nad organizacją sekcji biuralistów. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności tejże sekcji i po dokonaniu wyboru Zarządu okręgowego zamknięto obrady.

—ooo—

JASŁO. Na zgromadzeniu w dniu 7 bm. powzięto następujące uchwały: 1) Zgromadzeni konduktorzy stacji Jasło wyrażają w pierwszej linji sekcji centralnej konduktorów głównego Zarządu i Wydziałowi Wykonawczemu wotum zaufania za ich prace i czynne śledzenie zamiarów rządu celem pozbawienia nabytych praw konduktorskich za czasów zaborczych i nie pozwolą ani na jotę uszczuplić tychże. 2) W sprawie godzinowego domagają się załatwienia według projektu sekcji centr. konduktorów. 3) W sprawie ubrań żądają, żeby była w należytym czasie załatwiana i ubrania sporządzane z materji dobrej jakości. 4) Dla poparcia pomienionych postulatów są gotowi na każde skinienie Zarządu głównego ZZK ostateczną stoczyć walkę.

—ooo—

Z SALI SĄDOWEJ Kraków, 20 lutego.

Znowu 12 głosów

Krakowska ława przysięgłych przed kilku dniami w procesie prasowym „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" przeciw „Gońcowi Krak." o obrazę czci wydała 12 głosami werdykt, uwalniający oskarżonego, który odmówił prowadzenia jakiegokolwiek dowodu prawdy.

Wczoraj przed tą ławą przysięgłych toczył się proces przeciw „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu", zaskarżonemu przez prywatną osobę o obrazę czci. Przysięgli 12 głosami wydali werdykt zasądzający.

Te dwa werdykty — oba wydawane 12 głosami i oba skierowane przeciw „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu" — mają szczególny charakter demonstracyjny.

—ooo—

Komorowska i Paciorek wypuszczeni na wolność

(k) Sprawa Komorowskiej miała po ukończeniu śledztwa być rozpatrywaną w obecnej kadencji przysięgłych. Akta ukończonego śledztwa przesłano przed 10 dniami prokuraturze dla wygotowania aktu oskarżenia. Po zbadaniu wydanego orzeczenia Zakładu chemji Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz orzeczenia znawców sądowych lekarzy, prokuratura, oparłszy się ponadto na wynikach zeznań świadków odwodowych przez obronę naprowadzonych, doszła do przekonania, że

ANI KOMOROWSKA, ANI PACIOREK NIE MIELI ZAMIARU ODEBRANIA ŻYCIA

śp. Zdzisławowi Komorowskiemu. Poszczególne stadja sprawy tej, toczącej się od lipca z. r., są znane, albowiem prasa i opinja publiczna nadzwyczajnie się tą sprawą zainteresowała. Wobec wypierania się winy przez aresztowanych obwinionych, śledztwo było bardzo trudnem i oprzeć się musiało właściwie tylko na wyniku sekcji, oraz treści płynów i cieczy znalezionych we wnętrznościach zmarłego.

SEKCJA SANITARNO-POLICYJNA

odbyła się w tymsamym dniu, w którym lekarz miejski dr Weinzberg odbył oględziny pośmiertne, przyczem jako przyczynę śmierci domniemana podał samobójstwo. Sekcja znalazła serce powiększone, tętnice zwapnione, w żołądku

ŚLAD ZJEDZONYCH PIEROGÓW.

Worek sercowy wykazywał zmiany charakterystyczne dla przewlekłego alkoholizmu, mięsień sercowy otłuszczony, a krew płynna we wszystkich naczyniach dowodziła, że **śmierć nastąpiła nagle**. W ten sposób sekcja nie wyjaśniła przyczyny śmierci, gdyż żadnych anatomicznych zmian gwałtownych w przewodzie pokarmowym nie znaleziono. Wobec tego na zarządzenie sędziego śledczego Droździkowskiego zabrano wnętrzności zmarłego do dwóch słojów i zarządzono

ZBADANIE CHEMICZNE.

Orzeczenie chemiczne odnosiło się przedewszystkiem do żołądka zmarłego, który

NIESTETY BYŁ ODDANY DO ZBADANIA BEZ TREŚCI.

Treść żołądka po sekcji policyjno-sanitarnej, jako zbyteczna została wylaną, tak, że znawcy chemii, którzy uważali treść żołądka jako najważniejszy przedmiot badania,

TREŚCI TEJ NIE DOSTALI.

Badanie chemiczne, przy którem wszystkie wnętrzności razem rozdrobniono i razem badano, wykazało we wnętrznościach 0.0015 gramów morfiny, a w pierogach małą ilość morfiny, atoli bez oznaczenia cyfrowego. Oprócz tego znaleziono tak w pierogach, jak i we wnętrznościach weronal. Znawcy chemiczn orzekli, że ilość morfiny spożytej przez zmarłego przed śmiercią nie da się oznaczyć.

INNEGO ZDANIA BYLI

znawcy lekarze-sądowi dr Olbricht i dr Grudzewski. Stwierdzili oni, że istnieje bardzo prosty sposób oznaczenia ilości trucizny w organizmie. Ponieważ zmarły miał 164 cm. długości a więc ważył 65 klg., przeto znalezioną ilość morfiny

NALEŻY POMNOŻYĆ

przez 65, skoro żołądek i wnętrzności badane ważyły około 1 kg. W ten sposób znawcy lekarze obliczyli ilość morfiny rozmieszczonej w całym ustroju zmarłego na 0'29 czyli przyjęli dawkę śmiertelną. Akt oskarżenia przyjąwszy to obliczenie lekarzy, tj. zastosowawszy

MNOŻNIK 65

do znalezionej przez badanie chemiczne trucizny mógłby w ten sposób wykazać, że śmierć była niewątpliwie w związku przyczynowym z dawką śmiertelną. Mimo to Prokuratura aktu oskarżenia na takiej podstawie bez uwzględnienia dowodów w śledztwie przeprowadzonych wnieść nie mogła. Dowody te wykazywały z jednej strony, że zmarły

BYŁ NAŁOGOWYM MORFINISTĄ,

oraz że żona dawała mu narkotyki z jego zgodą dla uspokojenia go przy ekscesach wywołanych alkoholizmem, z drugiej strony dążyły do wykazania, że zmarły wskutek nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego wykonał

KILKA POWAŻNYCH ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH.

a nawet na dzień przed śmiercią wydarto mu z rąk morfinę i wlano do zlewu, która była niewątpliwie dawką, mogącą sprowadzić śmierć. — W toku śledztwa wpływało dużo anonimów nieprawdziwych do sądu, chcących widocznie zamącić śledztwo. I tak wpłynął anonim złośliwy na sąsiada śp. Zdzisława Komorowskiego, p. Makowskiego, którego zeznania decydującą w procesie grały rolę. Również wpłynął anonim na brata śp. Komorowskiego, wyrażający podejrzenie, iż śmierć żony młodszego brata śp. Komorowskiego była podejrzaną. Prokuratorja z tymi anonimami miała dużo kłopotu, zwłaszcza, że opinja publiczna, podrażniona tym wypadkiem sądowym, po aresztowaniu Komorowskiej dawała wyraz swému zaniepokojeniu listami anonimowymi, które spowodowały

KONIECZNOŚĆ WSTRZYMANIA W KRAKOWIE PO KOLEI TRZECH POGRZEBÓW

w miesiącu lipcu i sierpniu z. r. Orzeczenie chemiczne, iż przyczyną śmierci była morfina, a nie weronal, odrazu upraszczało sprawę w ten sposób, iż Paciorek, który nigdy nie dostarczał Komorowskiej morfiny, lecz weronal, nie mógł być oskarżonym przed przysięgłych o współwinę w morderstwie, dokonanem przez morfinę. — Dlatego też obrońca Komorowskiej odrazu po orzeczeniu chemicznem zażądał **wyłączenia sprawy Paciorka**, jako nie pozostającej w żadnym związku z zarzutem morderstwa. Prokuratura, która uważała w tym procesie Komorowską i Paciorka za nieodłączną parę, a właściwie uważała

ZNAJOMOŚĆ Z PACIORKIEM JAKO NAJSILNIEJSZY POSZLAK PRZECIWKO KOMOROWSKIEJ

musiała się liczyć z tem, że bez Paciorka proces Komorowskiej przed przysięgłymi byłby kadłubkowym, amputowanym. Wprawdzie nawet po usunięciu Paciorka pozostał jeszcze prokuratorji argument o **mnożniku przez 65**, wykazującym dawkę śmiertelną, atoli narzucała się kwestja, jak lekarze potrafią mnożnik ten uzasadnić, jeżeli obrona wystąpi z zarzutem, że treści żołądka nie dano do badania chemicznego, lecz ją zmarnowano. — Rozprawa przysięgłych byłaby bardzo zajmującą, atoli udowodnienie Komorowskiej złego zamiaru przy takiem orzeczeniu chemiczném-lekarskiem i przy tego rodzaju lukach i niejasnościach byłoby rzeczą, przeciw której obrona mogłaby bardzo poważne podnieść argumenta. W ten sposób po zbadaniu aktów przez prokuratorję i nadprokuratorję

POSTANOWIONO ZANIECHAĆ

przeciwko Komorowskiej i Paciorkowi sprawę o morderstwo, dla braku dowodów, aby mieli zamiar pozbawienia życia śp. Komorowskiego. Równocześnie **przekazano sprawę zwykłemu sądowi** okręgowemu karnemu, celem ścigania obwinionych o występek z § 335, względnie o przekroczenie z tego paragrafu, t. j. o śmierć, względnie uszkodzenie ciała, zadane nierozmyślnie, lecz przez naruszenie ostrożności przy używaniu trucizn i narkotyków. Ściganie z § 335 wymaga jednak nowego orzeczenia znawców, którego zażądano od lekarzy. Równocześnie skoro przyczyny aresztu obligatoryjnego odpadły, zarządzono **wypuszczenie tak Komorowskiej, jak i Paciorka na wolną stopę**. Komorowska odpowiadać będzie o § 335, popełniony morfiną, zaś Paciorek wraz z Komorowską o § 335 popełniony weronalem. Co do weronalu jednak oskarżenie zależnem jest od odpowiedniego orzeczenia znawców.

Komorowska, po ogłoszeniu jej, że zostaje z aresztu wypuszczona, zażądała dorożki, która odwiozła ją do domu. Jak podaliśmy, oskarżał Komorowską prokurator Stąpor, bronił ją dr. Heski.

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 lutego.

Rocznica Kopernika

Wczoraj minęło 450 lat od dnia, w którym w Toruniu urodził się Mikołaj Kopernik. Ten wielki myśliciel i uczony, który przeobraził cały pogląd na świat i cały sposób myślenia ludzkości, zniweczył średniowieczną umysłowość i stworzył podstawę dla kultury dziejów nowożytnych, jest największą sławą polską w świecie międzynarodowym. W ubiegłą niedzielę obchodzono w Toruniu wielką uroczystością rocznicę jego urodzin. W Krakowie obchód Kopernikowski, urządzony przez Uniwersytet Jagielloński i Polską Akademję Umiejętności, odbędzie się w maju r. b. Wtedy wydamy numer „Naprzodu" poświęcony Kopernikowi i jego wiekopomnemu odkryciu, które było jedną z największych rewolucyj w świecie ducha.

—ooo—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. W dniu 21 lutego br., tj. we środę o godzinie 5 popoł. odbędzie się w sali Rady miejskiej posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: Sprawa odstąpienia gruntu pod budowę Biblioteki Jagiellońskiej. Odstąpienie gruntu pod grobowiec bohaterów z pod Rokitny. Nabycie gruntów pod rozszerzenie cmentarza miejskiego. Podwyższenie taryfy tramwajowej. Unormowanie otwierania i zamykania sklepów oraz szereg spraw regulacyjnych, sprzedaży i nabycia gruntów, wreszcie przyznanie kilku kredytów dodatkowych do poszczególnych działów budżetu. W końcu Rada miejska obradować będzie nad preliminarzem budżetu roku 1923.

SPRAWY MIEJSKIE. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Rollego posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i szkolnej Rady miasta, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie uposażenia kapelana cmentarnego oraz przyznano kredyty dodatkowe na pokrycie niedoboru w działach XI „sztuka i zabytki" i XII „oświata i wyznanie" budżetu na r. 1922. Nadto uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie przyjęcia przez gminę darów ofiarowanych przez p. Helenę Dąbczańską w wysokości około 2 miljonów mk. na powiększenie i utrzymanie bibljoteki Muzeum przem. w Krakowie i przez wiceprez. Rollego w wysokości 165.000 mk. na cele bibljoteki publ. im. dra Ernesta Bandrowskiego. Następnie odbyło się posiedzenie sekcji szkolnej, na którem przyjęto projekt statutu i planu naukowego m. szkoły gospodarstwa domowego.

HOJNY DAR NA TOWARZYSTWO RATUNKOWE. Za pośrednictwem sekretarjatu prezydjalnego magistratu zebrano od członków Rady miejskiej oraz urzędników magistratu na cele Towarzystwa ratunkowego kwotę 404.000 mk.

ZBIÓRKA NA RZECZ MUZEUM NARODOWEGO. Kongres urzędników państwowych obradujący w Krakowie w dniu 17 i 18 bm. w sali Rady miejskiej zebrał za pośrednictwem p. Strasika kwotę 72.000 mk. na cele budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

ZBIÓRKA B. LEGIONISTÓW na uroczystość pogrzebu Rokitniańczyków odbędzie się 25 bm. o 11.45 rano przy ul. Szlak między ul. Długą a Krowoderską.

ODCZYT SENATORA POSNERA W KRAKOWIE. Tow. prof. Stanisław Posner wygłosi w sobotę 24 bm. staraniem Uniwersytetu Ludowego odczyt „O istocie demokracji". Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.

TRZECI WYKŁAD DR. MELANJI GRAFCZYŃSKIEJ O CHOPINIE w Instytucie muzycznym św. Anny 2 II p. dziś we wtorek o godz. 6 i pół. Przy fortepianie prelegentka.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek 23 lutego o godz. 7 wieczór referat dr Z. Rozen na temat: „Zjawiska elektroosmotyczne i ich znaczenie dla górnictwa i przemysłu". Goście mile widziani.

MAKKABI—PODGÓRZE 9:1 (5:0). Zawody odbyły się na boisku, pokrytem śniegiem, który w znacznej mierze utrudniał grę. Gra nieinteresująca toczyła się przeważnie na środku boiska z niewielką przewagą Makkabi. Zwycięstwo zasłużone, jednak nie w tak wysokim stopniu. „Podgórze" zmarnowało szereg ładnych sytuacyj. Publiczności — jak na zimową porę — wiele.

ZAGADKOWE ZAJŚCIE NA UL. JÓZEFA. Na skutek doniesienia Izraela Reinkrauta, aresztowała wczoraj policja 21-letniego Władysława Obydzińskiego. Reinkraut podaje, że aresztowany przebił go onegdaj wieczorem nożem na ul. Józefa, poczem zrabował mu 500.000 mp. Obydziński wypiera się wszelkiej winy.

Bezczelne żądania rzeźników

Oddać ich pod pręgierz opinji publicznej. — Komisja cennikowa odracza uchwalenie nowych cen

(k) Rzeźnicy krakowscy wnieśli onegdaj do magistratu nowy cennik do zatwierdzenia. **Cennik ten jest przeciętnie o 60 procent wyższy od dotychczas obowiązującego.** Z 1 kg. polędwicy (obecna cena 5.500 marek) żądają paskarze mięśni aż 9.600 marek, za 1 kg. wołowiny z dokładką, naturalnie podwójną, kośćmi kupionemi u masarzy (obecna cena 4500 marek) żądają 7.200 marek, za 1 kg. wołowiny bez dokładki (obecnie 5.400 marek) żądają 8.600 marek, za 1 kg. cielęciny (obecna cena 4000 marek) żądają 7000 marek. Kalkulacje rzeźników, rozpatrywane przez odnośnych referentów aprowizacyjnych, okazały się **niesłychanie przesadzone i zgoła nieuzasadnione.** Zaznaczyć bowiem należy, że przy ostatnim spędzie bydła ceny wzrosły zaledwie o trzy do czterech procent i jedynie w tym stosunku mogłaby być uwzględniona nowa taryfa. Łajdackie to postępowanie wstrętnych wyzyskiwaczy, dorabiających się miljardowych fortun kosztem głodującej ludności, powinno znaleźć protest w społeczeństwie przez postawienie rzeźników pod pręgierz opinji publicznej.

Komisja cennikowa, kótra ma się ponownie zebrać w najbliższych dniach, niewątpliwie zajmie potępiające i odmowne stanowisko wobec niesłychanej bezczelności rzeźników i **odrzuci nowo wniesiony cennik.**

W dniu wczorajszym zebrali się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego członkowie miejskiej komisji cennikowej, aby obradować nad wniesionymi onegdaj cennikami piekarzy i masarzy.

Piekarze domagali się około 10 procent podwyżki, masarze zaś (mimo, że kości sprzedają rzeźnikom) bez porównania wyższej. Komisja, biorąc pod uwagę spadek dolara, oraz brak danych z targu masarskiego i zbożowego, uchwaliła odroczyć obrady nad wniesionymi cennikami i utrzymać w mocy dotychczas obowiązujące cenniki.

O kredyt na zakupno mąki na chleb

(k) Onegdaj w biurze dyrekcji aprowizacji miast, pod przewodnictwem dyr. dr Adolfa Grossa odbyła się konferencja między piekarzami krakowskimi a przedstawicielami wspomnianego urzędu w sprawie kredytów na zakupno mąki dla piekarzy. W konferencji uczestniczyli wicepr. dr Bobrowski, dyr. aprow. miast dr Meiss, radca Schiller, sekr. wydziału III b) dr Niedziałkowski, oraz przedstawiciele obydwóch cechów piekarzy pp. Długoszewski i Schleichkorn. Przedstawiciele cechów proponowali, by dyrekcja aprowizacji miast założyła przy nowym zakładzie kasę targową z większym kapitałem, z której piekarze mogliby czerpać kredyty na zakupno większej ilości mąki. Kredyty te mają być krótkoterminowe. Proponowany przez piekarzy kapitał zakładowy kasy wyniósłby 650 miljonów marek. Dyr. dr Gross ze swojej strony godził się na stworzenie kapitału zakładowego kasy targowej dla piekarzy z tem, że połowę tej sumy złożą piekarze, drugą zaś połowę aprowizacja miast. Do zasadniczej zgody nie doszło, gdyż przedstawiciele cechu muszą się naprzód porozumieć z ogółem piekarzy.

Dowiadujemy się również, że następnego dnia odbyło się „na Kotłowem" walne zebranie piekarzy krakowskich, na którem omawiano sprawę powołania do życia Polskiego związku piekarzy, instytucji, która od szeregu lat była nieczynną. Odzywały się głosy, by uzyskać od aprowizacji miast kredyt dla wspomnianego związku, by ten w swoim zarządzie czynił zakupy dużych ilości mąki i rozdzielał je między swych członków. Z powziętą w tym kierunku uchwałą wystąpią delegaci cechów na najbliższej konferencji w aprowizacji miast.

Kongres Związków urzędników państwowych

(k) W drugim dniu obrad Kongresu pracowników państwowych w Krakowie, przybył reprezentant min. pracy p. Smyczyński. Na początku referent kom. organizacyjnej r. Różański przedstawił wyniki obrad tej komisji i przedłożył rezolucję zmierzającą do utrzymania jednolitej centralnej organizacji na obszarach ziem polskich. Rezolucję przyjęto. Następnie dr Krajewski przedłożył wynik komisji w sprawie utworzenia wolnego zjednoczenia poselskiego złożonego z pracowników publicznych, w ten sposób, że posłowie i senatorowie, bez względu na przynależność partyjna mają utworzyć wspólne zjednoczenie na terenie Sejmu wyłącznie dla spraw pracowników publicznych. Uchwalono. Ref. dr Czapliński referował sprawę ustawy o uposażeniu. Uchwalono po dyskusji przyjąć projekt nowego uposażenia rządowego ze zmianami zaproponowanemi przez Związki zawodowe. Po referacie o rządowej pomocy lekarskiej oraz emerytach cywilnych i wojskowych omawiano walkę z lichwą, której powinni być poddani wszyscy obywatele państwa równomiernie. Omawiano również kwestje mieszkaniowe i in. Po uchwaleniu odpowiednich rezolucji zamknięto kongres. Członkowie zjazdu złożyli 72.000 mk. na budowę pomnika Wolności w Krakowie, nadto uchwalono ufundować dwie cegiełki wawelskie.

Historja skradzionych waliz

(k) Wczoraj przed południem zgubił na Wawelu p. Artur Chaskler, inżynier ze Lwowa, przebywający chwilowo w Krakowie, kwit na swój bagaż, złożony w garderobie na krakowskim dworcu kolejowym. Kiedy p. Chaskler spostrzegł brak kwitu, natychmiast pojechał na dworzec, lecz tu dowiedział się, że przed chwilą jakiś młody mężczyzna podjął już walizy, załadował je do dorożki i wyjechał z niemi do miasta. W toku dochodzeń stwierdzono, że kwit znalazł Stanisław Krukiewicz, lat 24, zatrudniony na Wawelu, jako posługacz. Pobrawszy cztery walizy na znaleziony kwit, zawiózł je dorożką do hotelu „Royal". Aby zmylić ślady, nie zostawił rzeczy w hotelu, lecz złożył je w garderobie kawiarni „Royal", skąd po kilku minutach odebrał je z powrotem i wyniósł na ul. Gertrudy, a stąd na planty. Wędrując dalej z kuframi, zostawił jedną z waliz w restauracji Józefa Ehrlicha przy ul. Grodzkiej l. 69, jako zastaw za pożyczone mu dziesięć tysięcy marek na zapłatę dla dorożkarza. Po pewnym czasie przywiózł Krukiewicz jeszcze dalsze trzy walizy do Ehrlicha, prosząc o ich przechowanie. Kiedy około godziny 7 wieczór przybył Krukiewicz do restauracji po odbiór zdeponowanych waliz, przywitał go tam sprowadzony przez Ehrlicha wywiadowca policji. Krukiewicz wyrwał się z rąk wywiadowcy i począł uciekać w stronę Stradomia, lecz tu został aresztowany. Rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

—ooo—

TOWARZYSTWO „NASZE DZIECI" urządza dnia 10 marca raut w sali Tow. lekarskiego. Wyjaśnień udziela i zaproszenia wydaje dr Paulina Wasserberg, Grodzka 48, telef. 3358.

MARZYCIELE TATRZAŃSCY PRZYTRZYMANI W DRODZE. Na krakowskim dworcu kolejowym przytrzymały wczoraj organą policyjne dwóch 13-letnich uczniów z Ostrowa, którzy zbiegłszy z domu rodzicielskiego wybrali się uzbrojeni we floberty, na polowanie w Tatry. Przytrzymanie chłopców nastąpiło na skutek poszukiwań rodziny.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtórzenie baśni Andrzeja Galicy z pp. Kosmowską, Mazurkówną, Klońską, Szymańskim, Kułakowskim na czele. „Janosik" grany będzie przez wszystkie dni b. tygodnia z wyjątkiem czwartku 22 b. m., poświęconego komedji francuskiej J. Bousquet'a i P. Armont'a — „Sławna artystka".

Z TEATRU BAGATELA. „Wiera Mircewa" z pp Kozłowska, Ordyńska, Berskim, Kosińskim, Łętowskim i Winklerem na czele graną będzie przez wszystkie wieczory bieżącego tygodnia.

OPERA I OPERETKA. Elna Gistedt wystąpi w Krakowie dziś we wtorek w operetce E. Kalmana „Księżniczka czardasza" w roli tytułowej. Jutro we środę powtórzenie „Księżniczki czardasza" z p. E. Gistedt.

Dyrekcja teatru zwraca uwagę publiczności, że przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o g. 7 i pół wieczór, a z chwilą rozpoczęcia przedstawienia drzwi widowni będą bezwarunkowo zamknięte. Uprasza się zatem o wcześniejsze przybycie celem uniknięcia ścisku przy garderobach.

PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ staraniem komitetu szkolnego dla przedstawień teatralnych przy kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego: 23 bm. w teatrze Opera i operetka „Halka" Moniuszki, początek o 3.45 pop. 26 b. m. w teatrze im. Słowackiego „Zbójcy", początek o 3 pop.

—ooo—

Z Polski

UWOLNIENIE TOW. DRA FENSTERBLAUA. Dnia 15 lutego rozegrał się przed sądem okręgowym karnym w Radomiu epilog znanej sprawy karnej tow. dra Fensterblaua, o którego aresztowaniu donosiliśmy swego czasu. Jako oskarżeni stawali przed tym sądem dr Fensterblau, obwiniony o działalność zmierzającą do obalenia ustroju społecznego państwa i o przynależenie do „Bundu", jako do stowarzyszenia mającego na celu obalenie ustroju społecznego państwa, a nadto tow. Grzecznarowski, kierownik Związku zawodowego robotników garbarskich w Radomiu, oskarżony o przeciwdziałanie ustawie o militaryzacji kolei. Przewodniczył rozprawie wiceprezes sądu p. Podczaski. Po przemówieniu obrońcy oskarżonych adwokata dra Natana Oberlendera z Krakowa ogłosił przewodniczący wyrok uwalniający obu oskarżonych od winy i kary. Jestto dawno niewidziany fakt w sądzie radomskim.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI KOPERNIKA odbyła się w Warszawie w sobtę. Przemawiał prof. Kochanowski. W towarzystwie hygienicznem przemawiał tow. senator Limanowski. Na akademji przemawiali pp. Balicki, Banachiewicz, Bogucki. O godz. 8 wieczór odbyło się galowe przedstawienie, na którem był obecny prezydent Rzeczypospolitej i członkowie rzadu.

EKSPLOZJA DYNAMITU W KOPALNI NAFTY. Na kopalni „Wit" polskiego przemysłu naftowego w Ratoczynie koło Borysławia miał miejsce wypadek eksplozji dynamitu, który skończył się na doszczętnem zniszczeniu kopalni, wybiciu szyb w okolicznych domach i poranieniu wiertacza nie pociągając za sobą dalszych ofiar w ludziach. — Dnia 14 bm. inż. Sękowski, odpowiedzialny za prowadzenie eksplozji dynamitowych w otworze świdrowym, celem zdobycia produkcji ropnej w górze ropy przewierconej, wyładował dynamit i ułożył go na parówce naprzeciw maszyny wiertniczej. Ponieważ parówka była gorąca pomocnik szybowy Kornas zwracał uwagę p. Sękowskiemu, że ułożenie na niej dynamitu może być niebezpiecznem. Ponieważ inżynier zapewnił go, że niebezpieczeństwa niema, praca w szybie szła dalej. Przed północą wiertacz Kluk wyciągnął świder do góry i odszedł na kolację. Wyszedł także z szybu palacz, wtem nagle wskutek wstrząśnienia parówki, przez którą przechodziła woda, dynamit eksplodował i cały szyb rozniosło w strzępy, a w pobliskich domach i barakach robotniczych wyrwało wszystkie okna. Wiertacz Kurek, który siedział na ławce w żórawiu wiertniczym, został wyrzucony w pole i został ranny w rękę i oko. Tylko szczególnemu szczęściu zawdzięcza, że nie zginął na miejscu.

KURS DRAMATYCZNY DLA KIEROWNIKÓW TEATRÓW WŁOŚĆ. urządza Związek teatrów i chórów włośc. we Lwowie ul. Mickiewicza 26 od 1—15 marca. Kurs jest bezpłatny. Pierwszeństwo mają pracownicy oświatowi na polu teatrów amat. wśród ludu polskiego. Kursiści otrzymają bezpłatne pomieszczenie. Zgłoszenia przyjmuje Związek. Nauczyciele szkół powinni wnieść podania do swoich inspektoratów o urlop.

MORDERCA SIEDMIU OSÓB. Policja poznańska aresztowała sprawcę morderstwa siedmiu osób rodziny Kostrów w Piątkowie. Jest nim Antoni Sobczak. Aresztowano go na dworcu w chwili, gdy zamierzał wyjechać do Gdańska.

—ooo—

Z zagranicy

MONARCHIŚCI W WIEDNIU STRZELAJĄ DO ROBOTNIKÓW. W sobotę w nocy po zakończeniu zgromadzenia urządzonego przez monarchistów, kilku monarchistów jadących tramwajem oddało strzały do robotników socjalistycznych. Od strzałów zginął 1 robotnik, a 2 odniosło rany. Policja aresztowała 12 monarchistów, z których dwaj przyznali się do strzelania.

POSZUKIWANIA ZA GROBOWCEM DAWIDA. Z Palestyny donoszą, że żydowska komisja w Palestynie otrzymała od rządu pozwolenie na podjęcie poszukiwań archeologicznych, mających na celu odszukanie grobowca Dawida, który to grobowiec wedle przypuszczeń ma się znajdować na górze Syon. Koła katolickie zwracają uwagę, że wobec wielkiego znaczenia zabytków na górze Syon kierownictwo temi pracami powinna objąć komisja chrześcijańska.

POŻAR W ZAKŁADZIE DLA OBŁAKANYCH. W Nowym Jorku w zakładzie dla obłąkanych, w którym znajduje się około 7000 chorych wybuchł pożar. 22 chorych i 3 siostry miłosierdzia znalazły śmierć w płomieniach. Przyczyną pożaru miała być wadliwa instalacja elektryczna.

—ooo—

DZIŚ 20 B. M. WIELKA PREMIERA HAN-JU-DICK (Za kulisami cyrku), dramat sensacyjny przygód w 5 akt. reżyserji Alfreda Linda — wytwórni włoskiej w Kinoteatrze „Sztuka" Jana 6.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Janosik".
Środa: „Janosik".
Czwartek: „Sławna artystka".
Piątek: „Janosik".
Sobota: „Janosik".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Wiera Mircewa".
Środa: „Wiera Mircewa".
Czwartek: „Wiera Mircewa".
Piątek: „Wiera Mircewa".
Sobotą popoł.: „Szyldkretowy grzebień" (ceny zniżone).
Wieczór: „Wiera Mircewa".
Niedziela popoł.: „Żongler" (ceny zniżone).
Wieczór: „Wiera Mircewa".
Poniedziałek: „Wiera Mircewa".

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Księżniczka czardasza" (występ Elny Gistedt).
Środa: „Księżniczka czardasza" (występ Elny Gistedt).

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

Sala Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, Początek punktualnie o goz. 6'30 wieczór

Piątek, 23 lutego: Dr Ryszard Kunicki: **„Alkohol a zdrowie. Cz. II. z demonstracjami.**
Poniedziałek, 26 lutego: **Walka z alkoholizmem.**
Piątek, 2 marca: p. M. Bogdanikówna: **Opieka nad niemowlęciem.**

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Wtorek o godz. 6 wieczór, Jaques Boria: „Alfred de Musset".
O godz. 7 wiecz., red., Konstanty Srokowski: „System współczesnej polityki planetarnej".
Środa, dr Adolf Klęsk: „Fizjonomistyka w świetle nauki".
Czwartek, prof. Uniw. dr Marjan Szyjkowski: „Walka z szatanem w liryce młodej Polski" — Kazimierz Tetmajer (z ilustr. Laury Pytlińskiej-Konopnickiej).
Piątek o godz. 6 wiecz.: ks. Fortunato Giannini: „Il fascismonella vita italiana".
O godz. 7 wiecz., red. Konstanty Srokowski: „System współczesnej polityki planetarnej".
Sobota, dr Melanja Grafczyńska: „Twórczość Wagnera (z ilustr. muzyczną).

Przegląd gospodarczy

—o—

ZAKAZ SPRZEDAŻY SACHARYNY. W tych dniach wydane zostaną przepisy sprowadzające możność nabywania sacharyny do wypadków zaleconych przez lekarzy ze względu na zdrowie. Obecnie w wielu wypadkach używają sacharynę cukiernicy, restauratorzy, fabrykanci lemoniady itd. Obecnie nie zachodzi brak cukru i dlatego władze zdecydowane są przeprowadzić z całą surowością zakaz sprzedaży sacharyny.

OBNIŻENIE TARYFY NA TELEGRAMY DO AMERYKI. Rozporządzeniem ministerstwa poczt i telegrafów z dnia 26 stycznia L. 2099 XI została zniżoną taryfa telegraficzna dla telegramów adresowanych do Stanów Zjednoczonych półn. Ameryki o 35 centim. za słowo. Zniżka ta dotyczy wyłącznie telegramów wysyłanych drogą radjo (telegrafem bez drutu), która jest tańszą i korzystniejsza od taryfy obowiązującej dla telegramów wyprawianych do tych miejscowości drogą telegr. (drutem). Telegramy takie mogą interesanci nadawać we wszystkich urzędach poczt i telegr. Rzeczypospolitej polskiej i podać drogę „via radio France". Napis ten jest bezpłatny.

—ooo—

POŻYCZKA ZŁOTA

Warszawa (PAT) Ministerstwo skarbu ogłasza: Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z 17 bm. zmienia się od 17 bm. cenę emisyjną pożyczki złotej w ten sposób, że za podstawę obliczenia oznacza się cenę jednego złotego na 7 tysięcy marek tj. za obligację na 10 złotych polskich i 10 tysięcy marek przypada cena 80 tysięcy marek, a za obligację na 50 złotych i 50 tysięcy marek cena 400 tysięcy marek.

INWESTYCJE NA KOLEJACH POLSKICH

Warszawa (AW). Minister kolei żelaznych wystąpił na Radzie ministrów z ogólnym planem inwestycji kolei, obliczonej na lat 10, mającym na celu podniesienie sprawności kolei. Opracowaniem szczegółów tego planu, z którym zapoznana będzie również państwowa Rada kolejowa, zajęte są obecnie wszystkie departamenty ministerstwa.

POŻYCZKA DLA POPARCIA MARKI NIEMIECKIEJ

Berlin (PAT) Ministrowie finansów i handlu odbędą naradę w sprawie projektu pożyczki złotej w sumie 200 miljonów marek. Pożyczka ta ma na celu stabilizację kursu marki.

—ooo—

Giełda krakowska z 19 lutego

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czeki, przekazy, wypłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed	37500	39500	37500	39500	38100
„ kanad.					
Franki franc.	2300	2400	2300	2400	2375
„ belgijs.	1975	2075	1975	2075	2025
„ szwajc.	7100	7400	7200	7400	7400
Funty szterlin.	170000	183000	175000	183000	177000
Marki niemiec	1·50	2·00	1·50	2·00	1·74
Korony austr.	0·50	0·60	0·50	0·60	0·55
„ czesko-sł.	1075	1175	1075	1175	1130
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	1750	1850			1950
Floreny holen.	15000	16000	15000	16000	15500

Akcje bankowe.	Waluta markowa		
	otiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	3800	4800	4400
Bank Hipoteczny	1500	2000	
Bank Małopolski	2000	3000	
Ziemski Bank Kredyt.	2300	2800	
Powszechny Bank Kredyt.	700	800	
Akc. Bank Związk. I-VII	1300	1400	
Bank Komercjalny I—IV	850	950	
Bank Handl. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	19000	21000	
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			2000

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	otiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	3800	4300	3950—4050
„Impex"			
„Pharma" (B. Jawornicki)	17000	20000	19000 - 1850[illegible]
„Polski Gloo"	1000	1100	1050—1000
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1000	1100	1075 - 1050
Zieleniewski I—III em. „ex"	72000	78000	730 0—7500[illegible]
Warsz. Parowozy I—II em.	10000	13000	11750 - 1200[illegible]
H. Cegielski, Poznań I-VIII	120000	130000	127000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	24000	28000	26500—26600
„Pocisk"	4500	5500	5200
Automotor	3000	3600	3200—3500
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	60000	64000	
Siersza	62000	66000	65000 - 64000
Tepege I—IV	36000	40000	38000 - 3850[illegible]
Polska Nafta	7500	8500	8400 - 7800
Oikos	70000	80000	
Pezet	9000	10000	
Tłuszcze Trzebinia	33000	38000	
„Krakus" I—VI em.	13000	1[illegible]000	13800—1450[illegible]
Porcelana Ćmielów	32000	35000	34000
Fabr. cukru w Chodorowie	54000	60000	58000 - 5600[illegible]
Elektr. Siersza I—IV em.	5000	6000	5700—5400
Strug	7500	8500	8000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	18000	22000	
Fabr. kap. w Myślenicach	4000	5000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 19 lutego (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 39.000 38.200 sprzedaż 38.390 kupno 38.010, Franki belgijskie 2025, Franki francuskie 2340, Marki niemieckie 1'77 i pół. Czeki: Gdańsk 1'71 1'65 1'67 i pół 1'69 i pół 1'65. Londyn 187.000 180.000 180.900 179.100. Nowy Jork 39000 38000 sprzedaż 38190 kupno 37810 Nowy Jork drobne sprzedaż 38140 kupno 37760. Belgja 2020 2060 2035 sprzedaż 2045 kupno 2025. Paryż 2375 2325 sprzedaż 2347 kupno 2323. Szwajcarja 7375 7365 sprzedaż 7365 kupno 7295. Wiedeń 0'56 i trzy czwarte 0'55 i jedna czwarta sprzedaż 0'56 i pół kupno 0'55 i pół.

Zurych 19 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. **Berlin 0'0265**, Holandja 210'30, Nowy Jork 531, Londyn 24'91, Paryż 31'80, Medjolan 25'40, Praga 15'75, Budapeszt 0'19 i trzy czwarte, Bukareszt 2'35. Belgrad 5'15, Sofia 3'10, Warszawa 0'0135, Wiedeń 0'0074 i jedna czwarta. Austrjacka korona stemplowana 0'0075.

—ooo—

Z sali koncertowej

—o—

DYMITR SMIRNOFF I BERTA KREISSBERG

Wszedłszy na salę koncertową byłem ustawicznie zapytywany: „Kim jest pani Kreissberg w świecie muzycznym?" Niewiedziałem jak ciekawych objaśnić, nazwisko to bowiem nie było do tej pory znane na giełdzie koncertowej. Po pierwszej części programu podziwiałem odwagę pani Kreissberg, która nieulękła się groźnego współwykonawcy. Na pauzie pantoflowa poczta objaśniła mię, że wprawdzie p. Kreissberg jest odważną, lecz źródłem bohaterstwa estradowego jest góra dolarów, nazwana imieniem koncertantki. Amatorstwo p. Kreissberg jest mimo dolarów niedopuszczalne obok śpiewaka tej miary co Dymitr Smirnoff, którego Kraków po raz pierwszy słyszał i zachwycił się pięknym lirycznym głosem tenorowym, nieskazitelną emisją i szlachetną interpretacją. Jako muzyk cieszę się niezmiernie, że piękna sztuka muzyczna dociera do funtów i dolarów, lecz gdy te pragną publicznie śpiewać, muszą umieć kryć białe tony, nie detonować i nieinterpretować po amatorsku. **B. Raczyński.**

SKŁADKI

—o—

NA PÓŁKOLONIE WAKACYJNE DLA DZIECI ROBOTNICZYCH. Zebrane na zabawie towarzyskiej dn. 17/2 przez tow. Kühnera mk. 4.000.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 4091 Andrzej Gaworski, Leonard Gierycz i Stan. Jakubowski, 4092 Eugen. Jakubowski, Wojc. Jamka i Konst. Janiszewski, 4093 Stan. Kaczyna, Franc. Klepaczewski i Wład. Maksym, 4094 Błażej Papiewski, Maks. Podstolski i Stefan Raczkowski, 4095 Wacław Ritmer, Aleks. Żurowski, Wład. Rümer i Aleks. Żuchowski, 4096 Dyr. Stan. Smreczyńskiemu sem. im. Preisendanza, 4097 Pam. inż. Gustawa Gebhardta, wdowa, 4098 Eugeniusz i Emilja Śmidowcizowie Kraków, 4099 Kolonia polska Thomas Coelko Parana i 4500 Związek ziemian pow. Olkuskiego.

Na odnowienie Katedry i grobów królewskich na Wawelu złożyli: Ks. biskup Ad. Sapieha 1 miljon, prof. dr Kumaniecki 10.000 mk., T. Gieszczykiewicz 50.000 mk., Tom. Piękowski 10.000 marek. Bank Małopolski 2 milj. mk., prymas kard. Ed. Dalbor 100.000 mk., Dawid Abrahamowicz 50.000 mk., dr Rowiński 50.000 mk, dr J. Muczkowski 25.000 mk, i dr Jerzy hr. Mycielski 100.000 mk.

Związki i zgromadzenia

—o—

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE odbędzie się we czwartek 22 lutego 1923 o godzinie 6.30 wieczór w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Wstęp mają członkowie partji tylko za okazaniem legitymacji partyjnej. Porządek dzienny: Drożyzna. Ref. tow. redaktor Feldman. Wzywa się wszystkie komitety dzielnicowe, mężów zaufania i zarządy grup zawodowych, aby się bezwarunkowo i punktualnie jawili.

Krakowska Rada robotnicza.

POSIEDZENIE SEKCJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTN. odbędzie się we wtorek 20 lutego 1923 o godz. 7 wieczór w lokalu Czytelni robotniczej przy ulicy Dunajewskiego 5 II p.

Sekretarjat krakowskiej Rady robotniczej.

WSPÓLNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ASESORÓW SĄDU PRZEMYSŁOWEGO I APELACYJNEGO w Krakowie odbędzie się we środę 21 lutego o godz. 6 i pół wieczorem punktualnie w sali czytelni II. p. w Związku stow. rob.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU METALOWCÓW wspólnie z mężami zaufania wszystkich zakładów metalowych prywatnych i wojskowych odbędzie się we środę 21 bm. o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne.

ZGROMADZENIE MALARZY odbędzie się 20 b. m. o godz. 5 wiecz. w sali Związku stowarzyszeń robotn., ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne, obecność ogółu malarzy konieczna.

CENTRALNY ZARZĄD ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE odbędzie posiedzenie we czwartek 22 bm. o godz. 6 i pół wieczór. Obecność wszystkich członków zarządu i komisji kontrolującej konieczna. Sprawy ważne.

Kmiecik, Jaroszewski.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Kłajpeda i pas neutralny

POD JAKIMI WARUNKAMI LITWA OTRZYMAŁA KŁAJPEDĘ

Warszawa (PAT). W związku z wiadomością o decyzji konferencji ambasadorów w sprawie Kłajpedy przedstawiciel PAT-a otrzymał następujące wyjaśnienia ze strony urzędowej: Zakomunikowana oficjalnie rządowi decyzja konferencji ambasadorów z 17 lutego warunkowuje przekazanie Litwie suwerenności nad terytorjum Kłajpedy od nadania jej w drodze opracowania przez mocarstwa z udziałem Kłajpedy i Litwy, przy uwzględnieniu opinji Polski, autonomji z reprezentacją ludności z równouprawnieniem językowem i narodowościowem, oraz z równouprawnieniem obywateli obcych w zakresie praw cywilnych, własności i handlowych. Decyzja zastrzega również najformalniej wolny tranzyt morski, rzeczny i lądowy przez terytorjum Kłajpedy na rzecz Polski i Litwy, jako państw zainteresowanych i przewiduje stworzenie w Kłajpedzie wolnej strefy oraz nadzwyczajnej rady portowej przy udziale przedstawiciela Litwy i Polski.

Jak widać z powyższego, decyzja konferencji ambasadorów uzależnia zastosowanie wzmiankowanego postanowienia nietylko od przyjęcia przez rząd kowieński, ale od uprzedniego szczegółowego opracowania i załatwienia w drodze wspólnego porozumienia przy udziale Polski przyszłej konstytucji terytorjum Kłajpedy. Stwierdzić należy, że przekazanie Litwie przez mocarstwa suwerenności nad Kłajpedą wymaga od rządu kowieńskiego zupełnej zmiany dotychczasowej linii politycznej, przejścia do polityki ugody i rozsądku. W tych warunkach rząd polski nie przestanie z całym naciskiem oddziaływać na mocarstwa sprzymierzone, celem ich szczegółowego zaznajomienia z sytuacją i wypływającemi z niej zasadami i jest przeświadczony, że jego poglądy i postulaty znajdą tem pełniejsze uwzględnienie, iż wypadki zdają się w zupełności usprawiedliwiać przewidywania rządu z przed pięciu tygodni. W tym już bowiem czasie rząd uznał za stosowne ostrzedz mocarstwa, że iunctim między sprawą Kłajpedy a likwidacją pasa neutralnego, uznaniem przez rząd kowieński przynależności Wileńszczyzny do Polski, definitywnem ustaleniem granicy polsko-litewskiej — zabezpieczającej linje kolejowe Grodno, Wilno i samo Wilno, wreszcie przyjęcie przez rząd kowieński postanowień traktatu wersalskiego odnośnie do Niemna, jest postulatem sine qua non, pokoju we wschodniej Europie.

WALKI W PASIE NEUTRALNYM

Ryga (PAT). Władze litewskie zajmują dotąd stanowisko oporne wobec decyzji Ligi narodów co do podziału pasa neutralnego. Panuje przekonanie, że obejmowanie przez Polskę przyznanej jej części nie spowoduje poważniejszych starć.

DELEGACI MOCARSTW

Wilno (PAT). Przybył tu generał Carton de Wiard i zaraz po przybyciu udał się na odcinek pasa neutralnego, zajmowany przez Polskę. Razem z nim udał się tam szef włoskiej misji wojskowej, pułkownik Ivalci.

Odparcie oszczerstw litewskich

POLSKA WYCOFA SWE SIŁY Z PASA NEUTRALNEGO

Warszawa (PAT) Wobec podanych przez poselstwo litewskie w Paryżu wiadomości o bardzo poważnych, krwawych incydentach, jakie rzekomo miały miejsce w czasie zajmowania pasa neutralnego, między Polakami a Litwinami, zwrócili się przedstawiciele prasy obcej do prezesa Rady ministrów Sikorskiego z prośbą o wyjaśnienie. Prezes Rady ministrów oświadczył: Z całą skrupulatnością podawane były dotychczas przez rząd wiadomości o akcji polskiej przy zajmowaniu przydzielonej Polsce części pasa neutralnego.

Na podstawie decyzji rządu część przyznanego nam przez Ligę narodów pasa neutralnego została zajęta jedynie i wyłącznie tylko przy pomocy policji i dwuch batalionów straży celnej, które objęły służbę na nowej linji demarkacyjnej. Siły te były i są o wiele słabsze, aniżeli wymagała tego sytuacja. Było bowiem rzeczą wiadomą, a nawet przez litewskiego prezesa ministrów zapowiedziana, że rząd litewski nie dopuści do objęcia terytorjum, przyznanego Polsce. Pomimo to i pomimo mandatu do rozbrojenia, rząd polski nie użył ani jednego żołnierza, aby przez czysto administracyjne traktowanie sprawy dać dowód swej jak najdalej posuniętej pokojowości i aby nie ułatwiać Litwie kowieńskiej roli, która szantażując Europę prowokacjami wojennemi, usiłuje prowokacje te narzucić. O masowych starciach i regularnych potyczkach na terenie pasa neutralnego nie może być mowy. Przy jego obejmowaniu zostały jedynie rozbrojone bandy szaulistów i należy stwierdzić napad regularnych oddziałów litewskich na policję i żołnierzy celnych. 2 zabitych i 16 rannych — oto są straty, jakie po polskiej stronie dotychczas poniesiono w tej akcji. Nadawanie tym incydentom jakiegokolwiek charakteru działań militarnych, opowiadanie o szeregu rannych w walkach i t. d. są pozbawione wszelkiej podstawy i rozszerzane świadomie przez Litwę, zapewne dla wywołania wrażenia, że słuszne i na prawie oparte działania Polski są początkiem wojennej burzy na wschodzie.

Z całą stanowczością oświadczam, że rząd polski okazał do tej chwili jak najdalej posunięte umiarkowanie. Nie jest rzeczą wykluczoną, że policja i bataljony celne będą musiały cofnąć się z zajętych przez siebie miejscowości pod atakiem regularnych oddziałów litewskich. Zadaniem oddziałów policji nie jest walka regularna. Zapewniają one jedynie i wyłącznie bezpieczeństwo w nowozajętych miejscowościach, których mieszkańcy z takim entuzjazmem powitali władze polskie. Oczywiście że Polska nie będzie mogła tolerować na swem pograniczu tego upokarzającego dla siebie stanu. Litwa kowieńska jedynie i wyłącznie ponosi odpowiedzialność za dalsze wypadki, które z niezrozumiałem dla siebie szaleństwem prowokuje.

Traktat pokojowy z Turcją będzie podpisany?

Wiedeń (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Konstantynopola: Ismet pasza przybył do Konstantynopola i odbył natychmiast konferencję z generałem Harringtonem. Jeszcze przed przybyciem do Konstantynopola odbył Ismet pasza rozmowę z angielskim pełnomocnikiem Hendersonem, który wręczył Ismetowi pismo lorda Curzona, w którem jest powiedziane, że Anglia i nadal jest gotowa podpisać traktat pokojowy w tej formie, w jakiej został on przedłożony Turkom w Lozannie. Na to odpowiedział Ismet, że będzie w Angorze działał w duchu pokojowym. Wobec generała Pelleta oświadczył Ismet pasza, iż spodziewa się, że wkrótce będzie mu mógł donieść o podjęciu rokowań pokojowych.

Konstantynopol (PAT) Ismet pasza odjechał do Angory.

NOWY PROJEKT TRAKTATU

Londyn (PAT) Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Panuje przekonanie, że Zgromadzenie narodowe w Angorze zredagowało nowy projekt traktatu podkreślający prawa Turcji do Mossulu i Karagaczu. Traktat ten ma być przedłożony aljantom.

Sensacyjny proces we Lwowie

Lwów. (AW) W poniedziałek rozpoczęła się przed trybunałem karnym we Lwowie sensacyjna rozprawa, która potrwa około dwóch tygodni. Na ławie oskarżonych zasiadła Fanny Dittner, urodzona w roku 1868 na Śląsku, religji rzymsko-katolickiej, stanu wolnego, obywatelka Rzeczypospolitej austrjackiej, była właścicielka zakładu naukowego we Lwowie, osiadła we Lwowie przed 27 laty, studjująca kilka lat na uniwersytecie, później nauczycielka języka niemieckiego we własnym zakładzie żeńskim, wreszcie właścicielka zakładu naukowego. W młodych latach jako nieślubna córka Anny Dittner wychowana była na dworze cesarskim w Wiedniu, później była boną wnuka cesarza Franciszka Józefa. Do Lwowa przyjechała z Wiednia w czasie inwazji rosyjskiej. Po latach 1914 do 1915 była we Lwowie, a przy wkroczeniu wojsk austrjackich do Lwowa odegrała wielką rolę jako donosicielka. Naczelną komendę armji austrjackiej, główny urząd wojskowy wykonawczy we Lwowie, ówczesnego komendanta Lwowa generała Letowskyego i ministra wojny Krobatina zasypywała donieśieniami przeciwko wybitnym Polakom, zarzucając im szpiegostwo na szkodę państwa austrjackiego i armji austrjackiej. Na liście osób podejrzanych wymieniła m. i. arcybiskupa Bilczewskiego, byłego namiestnika Pinińskiego, prezydenta miasta Rutowskiego, wiceprezydentów miasta Stahla i Schleichera. Tych wszystkich obwiniała o rusofilizm i zyskiwanie stronnictw dla rządu rosyjskiego, oraz sprzeniewierzenie 15 miljonów rubli, danych przez rząd rosyjski komitetowi ratunkowemu. Księżnę Sewerynę Sapieżynę obwiniła, że przeprowadzała w Bilce przez swoich ludzi roboty fortyfikacyjne i zorganizowała rosyjską służbę szpiegowską; że żony oficerów austrjackich zapewniała, iż Austrjacy już nie wrócą i że te panie mogą wobec tego wychodzić za mąż za Rosjan i rozdawała im wsparcia, mówiąc, że to jest podarunkiem od Rosji. Następnie donosiła Dittner, że wysoko postawione osoby, m. i. obecny senator profesor techniki Thulie, wysyłają swoich synów do szkół wojskowych w Petersburgu. Wielu osobom zarzucała machinacje z moskalofilami, szpiegostwo, wydawanie planów mostów, urządzeń telefonicznych itd.

Pelagię i Rozalję hrabianki Skarbkówny obwiniła, że w podwładnym im oddziale Czerwonego Krzyża stały na żołdzie rosyjskim i utrzymywały stosunki z rosyjską ochraną, z oficerami rosyjskimi i armją rosyjską. Jednemu z austrjackich generałów donosiła, że w każdej grupie legjonistów polskich znajdują się szpiedzy oficerowie rosyjscy i że między legjonistami jest profesor Stanisław Kochanowski, który już przed wojną wyjeżdżał często do Rosji i utrzymywał stosunki z oficerami rosyjskimi i że dlatego trzeba go natychmiast inwigilować, a możliwie usunąć. Artystce teatru miejskiego we Lwowie, Julji Załęckiej, zarzucała stosunki z rosyjskimi dygnitarzami we Lwowie, należącymi do ochrany, uprawianie szpiegostwa i prace dla sztabu rosyjskiego. P. Załęcką istotnie uwięziono i trzymano przez kilka miesięcy w więzieniu w Thalerhof. Również ciężkie zarzuty podnosiła przeciwko dyrektorowi banku, Kazimierzowi Chodorowskiemu, który był uwięziony i miał rozprawę z wyrokiem uwalniającym. W sądzie śledczym wojskowym przed trybunałem polowym komendy miasta Lwowa składała kilkakrotnie fałszywe świadectwa przeciwko osobom przez siebie denuncjonowanym.

W roku 1921 stawiła Dittler opór komisarzowi magistratu w wykonywaniu jego urzędowania. Wyrażała się pogardliwie o polskim korpusie oficerskim i podoficerskim, oraz o sądzie wojskowym, wreszcie publicznie wyrażała się o Polakach: „Wy tu długo panami nie będziecie, wnet cała Polska się rozsypie, szlak was trafi, a będzie Austrja". Śledztwo sądowe wykazało bezpodstawność denuncjacji Dittlerowej.

Oskarżona była przez dłuższy czas więziona, również była w obserwacji psychjatrycznej w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, wreszcie uznano ją za zdrową umysłowo i za kaucją wypuszczono na wolną stopę.

Na rozprawie odczytano akt oskarżenia, jutro zaś przystąpi trybunał do przesłuchania oskarżonej. Do rozprawy wezwano 66 świadków. Dittlerowa oskarżona jest o zbrodnię oszczerstwa, gwałtu publicznego, o szpiegostwo, o złożenie fałszywych zeznań przed sądem i o różne inne przestępstwa.

Projekt sanacji finansów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Projekt ustawy o sanacji finansów państwowych będzie jutro ostatecznie wykończony i jutro przyjdzie pod obrady komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Opieka nad dziećmi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") W ministerstwie pracy odbyło się posiedzenie przy udziale przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych i urzędu emigracyjnego, na którem rozważano sprawę repatrjacji dzieci. Projekt odnośny został opracowany w związku z inicjatywą międzynarodowej komisji dla opieki nad dziećmi i młodzieżą. Projekt przesłany zostanie temu komitetowi do zaopinjowania, poczem zostanie oficjalnie notyfikowany państwom zagranicznym.

Pojedynek generała Hallera

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") „Kurjer" donosi, że w związku z zamordowaniem prezydenta Narutowicza, przyczem przyszło do zajścia między generałem Hallerem a majorem posłem Kościałkowskim, odbył się w sobotę między nimi pojedynek. Generałowi Hallerowi sekundowali dwaj oficerowie, majorowi Kościałkowskiemu posłowie Smiarowski i Barański. Wymiana strzałów nie dała żadnego wyniku.

Republika w Grecji

Rzym (AW). Według „Giornale d'Italia" należy oczekiwać w krótkim czasie końca anarchji w Grecji. Obecny rząd rewolucyjny przygotowuje plebiscyt w sprawie zadecydowania o przyszłej formie rządu. Jest tbardzo duże prawdopodobieństwo, że większość naroda oświadczy się za republiką. Obecne położenie króla jest na dalszą metę nie do utrzymania. Nie bywa on o nic zapytywany, ani nie podpisuje już dekretów prezydenta ministrów Sidusoulosa.

KONCESJONOWANE BIURO KUPNA I SPRZEDAŻY REALNOŚCI, MAJĄTKÓW ZIEMSKICH i t. p.

Dom dla Handlu i Przemysłu WŁADYSŁAWA ROPSKIEGO, Kraków, Zwierzyniecka 22. Tel. 4102

Ma do sprzedania następujące objekta:

Willę I. piętrową z komfortem w Krakowie (do zamieszkania w całości po kupnie) garażem, zabudowaniami gospodarczemi, ogrodem owocowym pół morga, — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Kamienicę II piętrową w Krakowie, z bramą wjazdową, oficyną, ogrodem, wolnem mieszkaniem. 4 pokoje, kuchnia, za cenę Mkp. 100 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Łaźnię parową i pralnię w pełnym ruchu, z kompletnem urządzeniem oraz domem I piętrowym z komfortem, krytym blachą, w Małopolsce, sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Majątek ziemski 152 mórg (ziemia Warszawska, z zabudowaniami oraz inwentarzem żywym i martwym, od stacji 2 klm. — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Kilka sklepów z mieszkaniami i bez tychże w Krakowie i na prowincji ma do sprzedania Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka L. 22.

Dom na podmurowaniu w Bochni, 10 ubikacji, ogród owocowy, wolne mieszkanie etc. — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Kamienicę II piętrową w p. Chrzanowskim, kryta dachówką, z wolnem mieszkaniem, ogrodem i t. p., za cenę Mkp. 40 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Gospodarstwo 5 mórg w okolicy Sierszy Wodnej, z zabudowaniami gospodarczemi oraz wyszynkiem i trafiką za cenę Mkp. 20 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Zakład pogrzebowy z całem urządzeniem, 3 karawany, trumny, ubrania na 6 ludzi itp. wraz z domem mieszkalnym, o 4 pokojach z kuchnią, po kupnie wolny, w większem mieście Małopolski, sprzeda Biuro Wł. Ropskiego, Zwierzyniecka 22, tel. 4102.

Kamienicę w Krakowie wraz ze sklepem urządzonym i telefonem, wolnem mieszkaniem, 4 pokoje, kuchnia z komfortem — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Kinoteatr w większem mieście w Małopolsce, 650 miejsc, z kompletnem urządzeniem, 3 poczekalnie, 2 balkony, wraz z budynkiem, do tego może być i sklep z mieszkaniem — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Willę w Krakowie, murowaną z komfortem i wolnem mieszkaniem, 4 pokoje, kuchnia, ogród, zabudowania gospodarcze i t. p., za cenę Mkp. 50 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Pół godziny od Krakowa, dom murowany, 3 ubikacje z zabudowaniami gospodarczemi, dachówką kryte, z parcelą wraz inwentarzem martym kompletnym, żywym, 2 konie, 3 krowy, jałówka, i do tego 1 i trzy czwarte morga ziemi obsianej — sprzeda za cenę 18 miljonów, ewentualnie odda w dzierdzierżawę Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Parcelę obszar 800 sążni, w okolicy Podgórza 2 frontową, za cenę Mkp. 3,000.000 sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Piekarnię pierwszorzędną w większem mieście Małopolski z kompletnem urządzeniem i mieszkaniem, 3 pokoje, kuchnia, elektryka, gaz, i t. za cenę Mkp. 10 miljonów, sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Dom parterowy murowany o 9 ubikacjach, kryty dachówką wraz z ogródkiem, w Podgórzu, za cenę Mkp 15,000.000 — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego Zwierzyniecka 22.

Fabrykę wody sodowej w Małopolsce, z kompletnem urządzeniem, maszynami, i t. p. wraz z budynkiem murowanym, blachą krytym, wolnem mieszkaniem — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Drogueurję kompletnie urządzoną, wraz z towarem w większem mieście, na Górnym Śląsku, za cenę Mkp. 9,000.000 — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, ulica Zwierzyniecka 22.

Dom w Płaszowie o 5 ubikacjach, z ogrodem i wolnem mieszkaniem, za cenę Mkp. 6,500.000 — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Garbarnię w pełnym ruchu wraz z folwarkiem i zamkiem starożytnym (częściowo odbudowanym) tejże połowę, za cenę Mkp. 30 miljonów sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22, zaś jako kapitał obrotowy jest potrzebnym do fabryki 30 miljonów Mkp., łącznie 60 miljonów Mkp.

Kamienicę III piętrową w Krakowie koło rynku gł. z wolnem mieszkaniem, 4 pokoje, kuchnia, z komfortem, za cenę Mkp. 3 00 miljonów, sprzeda Biura Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Sklep w Krakowie z mieszkaniem, za cenę Mkp. 8 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Kamienice, domki, wille, gospodarstwa mniejsze — i większe, majątki ziemskie, młyny, tartaki, fabryki, parcele, lokale handlowe, sklepy i t. p. w Małopolsce, Poznańskiem, Kongresówce i na Pomorzu posiada do sprzedania i przyjmuje takowe Biuro ogłoszeń Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22, Tel. Nr. 4102.

RÓŻNE

Mieszkanie w Krakowie 2 pokoje obszerne, łazienka, zamienię na podobne we Lwowie. Zgłoszenia listowne do Biura Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka L. 22, pod „Zamiana“.

Na żądanie składa oferty i udziela natychmiastowej informacji. Każdy kto chce kupić tanio i okazyjnie a sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do znanej firmy w Krakowie, ul. Zwierzyniecka L. 22. Telefonu Nr 4102

UWAGA!!!

Dla przyjezdnych najdogodniejsza komunikacja od dworca osobowego tramwajem Nr 5 pod samo Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22, I piętro.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
T. NOWIŃSKIEGO 3251
KRAKÓW, MIKOŁAJSKA 12. TEL. 248.
FILJA: GRZEGÓRZKI (naprzeciw Coll. med.).

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patentowanych bandaży przepuklinowych

M. FREILICHA, Lwów, ulica Gródecka l. 35
we własnym domu.

Podziękowanie!

Od 16 lat cierpiałem na przepuklinę i mimo noszenia różnorodnych bandaży najmniejszej ulgi nie doznawałem. Po koniecznej operacji, która mi również ulgi nie przyniosła, widziałem się znowu beznadziejnym w swej chorobie; powiększona bowiem jeszcze przepuklina dokuczała mi tem uparciej. **Dopiero od czasu, gdy p. M. Freilich, specjalista chorób przepuklinowych** założył mi bandaż własnego wynalazku, **czuję zupełną ulgę** w mojej tak skomplikowanej i uciążliwej chorobie a nawet ew. odnowieniu przepukliny zupełnie uniemożliwił.

Dlatego czuję się w obowiązku podać do publ. wiadomości, iż **p. M. Freilichowi należy się wielkie uznanie za Jego fachowe** i nader sumienne leczenie bez odbywania operacji i polecenie Go najgoręcej cierpiącym na przepuklinę.

Ks. W. Goliński

3258 **proboszcz w Łabuniech koło Zamościa, Wojew. Lubelskie.**

Lwów, 20 grudnia 1922 r.

LEKARZE SPECJALIŚCI
zalecają dla pielęgnowania ciałka dziecięcego
Puder i Mydło BÉBÉ Szofmana
Puder leczy wszelkie dolegliwości skórne, zaś mydło zapobiega takowym. 8145

PALMA
Podeszwy kauczukowe i obcasy kauczukowe
Korzyści!
Taniej i znacznie trwalej niż skóra! Ochrona przeciw wilgoci i zimnie
PALMA-KAUCZUK, Składy fabryczne: Kraków, Gródzka 60.

OGŁOSZENIE.

WALNE ZGROMADZENIE
Stow. kons. kolejarzy „Przyszłość“ w Starym Sączu

odbędzie się dnia 4 marca b. r. o godz. 2-giej popoł. w sali czytelni im. Bol. Limanowskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie kasowe. 3270
4. Sprawozdanie Komisji kontrolującej.
5. Udzielenie absolutorjum Zarządowi.
6. Rozdział nadwyżki towarowej.
7. Przyjęcie nowych statutów z uwzględnieniem poprawek.
8. Wnioski i interpelacje.

W razie niejawienia się wymagającej statutowo ilości członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 3-ciej bez względu na ilość członków.

Za Komisję kontrolującą: **Malewicz.** Za Zarząd: **Jodłowski.**

Trzy używane wozy
do rozwozu piwa, tanio do sprzedania.
Wiadomość: S. A. „AKFAL“ w Krakowie, ul. Chocimska.

Reklama dźwignią handlu!

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA“
6134
KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Członkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).

Odpis!

Dyrekcja policji w Krakowie.

L.5301/I ex 923. Kraków, dnia 20. lutego 1923.

Do

Pana W o j e w o d y

w

Krakowie.

Na polecenie tutejszej Prokuratury przy Sądzie Okręgowym skonfiskowano dnia 20. lutego 1923 3280 egzemplarzy dziennika p.t. "Naprzód Nr.47 ex 21. lutego 1923" z powodu artykułu p.t. "Komorowska i [illegible]aciorek wypuszczeni na wolność" / strona 4:/ od słów: "przyczem jako przyczynę śmierci" do słów:" od odpowiedniego orzeczenia znawców",- gdyż artykuł powyższy zawiera znamiona występku z art. VII. ustawy z dnia 17. grudnia 1862/3 Dz.u.p.Nr.8.

O tem donoszę, przedkładając 4 egzemplarze skonfiskowanego dziennika z nadmienieniem, iż odpis powyższej relacji przesłano równocześnie Wydziałowi prasowemu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.-
4 egz.

Dyrektor policji:
Rękiewicz m.p.

= = = = = = = = = = = = = = = = = =

Dyrekcja policji w Krakowie.

L.5301/I ex 923. Kraków, dnia 20. lutego 1923.

Dyrekcji Bibljoteki Jagiellońskiej

w

Krakowie

udzielam do wiadomości.

1 zał. w z. [illegible signature]